



75 lat historii szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim



75 LAT
SZKOLNICTWA MORSKIEGO
NA POMORZU ZACHODNIM

Przyznanie prof. kpt. ż.w. Aleksandrowi H. Walczakowi
tytułu doktora honoris causa Akademii Morskiej w Szczecinie

Prezydent RP podpisał ustawę o utworzeniu
Politechniki Morskiej w Szczecinie



75 LAT

SZKOLNICTWA MORSKIEGO NA POMORZU ZACHODNIM



Akademickie aktualności Morskie

SZANOWNI CZYTELNICY

Z przyjemnością przekazuję drugi w 2022 r. numer Akademickich Aktualności Morskich. Tematem przewodnim wydania są obchody 75-lecia szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim. Relacjonujemy dla Państwa tę uroczystość na łamach czasopisma.

Pośród ważnych dla naszej Alma Mater wydarzeń należy wskazać także podpisanie przez Prezydenta RP ustawy o utworzeniu Politechniki Morskiej w Szczecinie. Politechnikę tworzy się z Akademii Morskiej w Szczecinie z dniem pierwszego września 2022 r. Przytaczamy w całości treść tej Ustawy.

W sekcji dotyczącej spraw studenckich informujemy o zaktualizowanym składzie Samorządu Studenckiego oraz o wydarzeniach i inicjatywach podejmowanych przez studentów Akademii.

W numerze relacjonujemy również wystawę zorganizowaną przez pracowników Biblioteki Głównej AMS zadekowaną zasłużonemu byłemu rektorowi naszej uczelni, prof. dr. kpt. ż.w. Aleksandrowi Walczakowi, który podczas obchodów jubileuszu 75-lecia szkolnictwa morskiego w naszym rejonie otrzymał od Senatu AMS godność doktora honoris causa AMS. To pierwszy taki tytuł nadany w naszej uczelni. Gratulujemy laureatowi.

W dziale aktualności przedstawiamy premierowy w historii Akademii, zorganizowany przez studentów, plebiscyt na najlepszego wykładowcę roku. Zwyciężczynią plebiscytu została dr inż. Agnieszka Deja z Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu. Laureatce gratulujemy wyróżnienia i życzymy dalszych sukcesów w pracy dydaktycznej.

W publikacji prezentujemy także artykuł o rozwoju technicznym silników okrętowych dotyczący pireoloformy, czyli przypuszczalnie pierwszego w historii i zrealizowanego w praktyce silnika spalinowego wykorzystanego do napędu statku wodnego.

W numerze nie zabrakło informacji o współpracy AMS z otoczeniem, a także nowości wydawniczych, aktualności z życia Chóru AMS ani sukcesów naszych sportowców.

Życzę przyjemnej lektury i jak zawsze, zachęcam do nadsyłania artykułów do publikacji na naszych łamach.

Redaktor Naczelny
prof. dr hab. inż. Leszek Chybowski



W NUMERZE



Uroczysty jubileusz	2
Prezydent RP podpisał ustawę o utworzeniu Politechniki Morskiej w Szczecinie	6

Nowy skład Prezydium Samorządu Studenckiego	8
Sportowa integracja	9
Vivat Bal Studenta!	10
Dzielmy się radością czytania	10

Życie losom jest?	11
Osobowość	
Wilka Morskiego	14
Plebiscyt na „Wykładowcę Roku”	16

I Forum Dyrektorów Szkół Doktorskich Pomorza Zachodniego	22
Egzaminy z języka polskiego dla obcokrajowców w Akademii Morskiej w Szczecinie	22
Społeczna Odpowiedzialność Akademii Morskiej w Szczecinie	23

Pireoloformy braci Niépce – pierwszy napęd okrętowy z silnikiem spalinowym	24
--	----

Pracowita wiosna i kolejne sukcesy Chóru Akademii Morskiej w Szczecinie!	28
--	----

Nowości wydawnicze	30
Biblioteka – świat w jednym miejscu	31

Bijatyka morską	32
-----------------------	----

Akademickie
aktualności Morskie



WYDAWNICTWO NAUKOWE
AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE

Magazyn Informacyjny
Akademii Morskiej w Szczecinie
ISSN 1508-7786

ADRES REDAKCJI:
Akademia Morska
ul. Starzyńskiego 8, 70-506 Szczecin
<http://publisher.am.szczecin.pl/>
telefon +48 91 48 09 645
e-mail: publisher@am.szczecin.pl
b.tatko@am.szczecin.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Leszek Chybowski
– Redaktor Naczelny
Barbara Tatko
Teresa Jasiunas
Paulina Mańkowska
Tomasz Kwiatkowski

NAKŁAD:
350 sztuk

Redakcja przyjmuje teksty wyłącznie w formie elektronicznej, zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Autorzy publikacji nie otrzymują honorariów, akceptują ukazanie się artykułów w wersji drukowanej i elektronicznej.

Zdjęcia: (jeśli nie podpisane inaczej) Tomasz Kwiatkowski

DRUK:
PROGRAF – SŁAWOMIR JAGIEŁŁO
Warszawa (03-964), al. Stanów Zjednoczonych 20A

75 lat historii
szkolnictwa morskiego
na Pomorzu Zachodnim



UROCZYSTY JUBILEUSZ



Zakończyły się uroczyste obchody jubileuszu – za nami 75 lat historii szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim. To czas podsumowań i odważnego spojrzenia w przyszłość. Już za trzy miesiące Akademia Morska w Szczecinie zmieni szyld i stanie się pierwszą w Polsce Politechniką Morską.

Historia szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim zaczęła się w 1947 roku, kiedy do Szczecina przeniesiono Wydział Nawigacyjny z Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Przez kolejne lata szczecińska PSM ulegała licznym przekształceniom, zmieniała nazwy oraz uzyskała nową lokalizację przy Wałach Chrobrego (1962). Absolwenci szczecińskich szkół morskich z powodzeniem znajdowali zatrudnienie na trawlerach w przedsiębiorstwach połowowych i na statkach floty handlowej. Szczególnie rybołówstwo dalekomorskie przeżywało niesamowicie dynamiczny rozkwit, a szczecińscy absolwenci obecni byli na najodleglejszych łowiiskach świata, odkrywali nieznane do tej pory akweny połowowe, stając się niekwestionowanymi specjalistami w swoim fachu.

W toku kolejnych przekształceń organizacyjnych utworzono w 1968 r. Wyższą Szkołę Morską z dwoma wydziałami: Nawigacyjnym i Mechanicznym. WSM miała już pełny status szkoły wyższej, oferując absolwentom, oprócz fachowej wiedzy i cennych umiejętności, dyplom ukończenia studiów wyższych. Gruntowne wykształcenie techniczne i znakomite przygotowanie pod kątem praktyki stały u podstaw

międzynarodowej renomy absolwentów szczecińskiej WSM. W 1998 roku uczelnia pozyskała nowoczesny statek szkolno-badawczy m/s Nawigator XXI, na którym odbywają praktyki studenci kierunków „pływających”.

W 2002 roku w Wyższej Szkole Morskiej został powołany Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Transportu. W związku z rozszerzeniem oferty edukacyjnej, rozbudową infrastruktury i powiększeniem kadry akademickiej Wyższa Szkoła Morska uzyskała w roku 2004 podwyższenie statusu uczelni i zmieniła nazwę na Akademia Morska w Szczecinie.

W ramach Akademii powstały dwa kolejne wydziały: Informatyki i Telekomunikacji oraz Mechatroniki i Elektrotechniki, wyznaczając obecny trend w rozwoju tej uczelni, która zdecydowanie zwróciła się w kierunku najnowocześniejszych technologii.

W ciągu 75 lat szczecińskie uczelnie morskie przechodziły liczne, często burzliwe, zmiany organizacyjno-formalne, kadrowe i zmiany lokalizacji obiektów dydaktycznych. Zachowana została jednak ciągłość tradycji edukacji wysoko wyspecjalizowanej kadry oficerskiej. Mury szczecińskich uczelni morskich opuściło tysiące absolwentów, którzy następnie pracowali

i pracują w kraju i za granicą w szeroko rozumianej gospodarce morskiej, ciesząc się reputacją znakomitych profesjonalistów. 1 września 2022 roku dokona się kolejny awans w rozwoju morskiego szkolnictwa na Pomorzu Zachodnim: Akademia ulegnie przekształceniu w Politechnikę Morską – uczelnię o wyraźnie technicznym charakterze działalności naukowo-badawczej i edukacyjnej. Dumni z naszej tradycji, odważnie stawiamy czoła kolejnym wyzwaniom, co owocuje sukcesami. Największą dumą napawa dziś fakt, że w roku 75-lecia udało nam się uzyskać możliwość podwyższenia statusu naszej uczelni do rangi politechniki.

BOGATY PROGRAM OBCHODÓW 75-LECIA

Za nami uroczystości związane z obchodami jubileuszu: podniosły i wzruszający apel pamięci pod pomnikiem „Tym, którzy nie powrócili z morza” na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Następnego dnia o poranku odbyła się ceremonia uroczystego podniesienia bandery na maszcie przed budynkiem Akademii Morskiej.

Odbyła się także gala jubileuszowa w sali Teatru Współczesnego, poprze-

dzona widowiskową musztrą paradną, którą szczecinianie mogli podziwiać na Wałach Chrobrego. Przy akompaniamencie orkiestry wojskowej 8 Floty Obrony Wybrzeża ze Świnoujścia, z towarzyszeniem pocztu sztandarowego oraz kompanii honorowej AM oficjele, zaproszeni goście i władze uczelni przemaszerowali do gmachu Muzeum Narodowego i Teatru Współczesnego, gdzie odbyła się główna część uroczystości.

To tam goście mieli okazję podziwiać premierowy i jedyny w swoim rodzaju spektakl świetlny, przedstawiający historię szkolnictwa morskiego w Szczecinie, a przygotowany przez grupę artystyczną Galitsyna oraz wysłuchać koncertu Chóru Akademii Morskiej w Szczecinie. Program artystyczny na najwyższym poziomie został doceniony przez gości wydarzenia.

List od Prezydenta RP Andrzeja Dudy przeczytał doradca prezydenta Paweł Mucha, a po odczytaniu go wręczył JM Rektorowi dokument potwierdzający powstanie w Szczecinie Politechniki Morskiej, zgodnie z ustawą, którą Prezydent RP poświadczył swoim podpisem.

Wysłuchaliśmy Wojewody Zachodniopomorskiego, który zabrał głos w imieniu premiera Mateusza Morawieckiego. Wysłuchaliśmy także okolicznościowych przemówień: sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury ministra Marka Gróbarczyka, zachodniopomorskiej kurator oświaty – Magdaleny Zarębskiej-Kuleszy oraz Konsula Honorowego Ukrainy Henryka Kołodzieja.



Ważnym głosem było też spontaniczne wystąpienie wszystkich obecnych na uroczystości rektorów i prorektorów – uczelni z całej Polski. Podczas gdy wspólnie wyszli na scenę, głos w ich imieniu zabrał prof. Jacek Wróbel, rektor Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, przewodniczący Kolegium Rektorów Zachodniopomorskich, gratulując Akademii nowej rangi.

Podczas uroczystości wręczono odznaczenia i medale państwowe, a także – jak co roku przy świątecznej okazji – przyznano doroczną nagrodę Wilka Morskiego. Tym razem tytuł powędrował do kpt. ż.w. Mirosława Folty i do studentki Zuzanny Raff. Wyróżnienia trafiły do kpt. ż.w. Krzysztofa Opieli oraz studenta Jakuba Byczka.

SZCZEGÓLNE PODZIĘKOWANIA

– Ciągły rozwój uczelni to wynik ciężkiej pracy i zaangażowania wielu z Was, co z satysfakcją na co dzień obserwuję – zwrócił się do społeczności akademickiej JM Rektor dr hab. inż. kpt. ż.w. Wojciech Ślęczka, prof. AMS. – Stawianie poprzeczki coraz wyżej, dążenie do odległych, ambitnych celów przynosi efekty, z których jestem bardzo dumny. Wczorajsze plany dziś stają się faktami i rozpoczynamy ich realizację. Stojąc dziś przed Państwem, wypada mi tylko powiedzieć DZIĘKUJĘ – podkreślił.

PATRONATY I PARTNERZY OBCHODÓW 75-LECIA

Obchody jubileuszu zostały objęte patronatami: Ministerstwa Infrastruktury, Wojewody Zachodniopomorskiego Zbigniewa Boguckiego, Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza oraz Patronatem Honorowym Prezydenta Miasta Szczecin Piotra Krzystka.

Partnerem wydarzeń był Polferries Polska Żegluga Bałtycka SA, a sponsorami: Calbud, Simple, Port Szczecin-Świnoujście, Unity Line, SEC, Enea Operator, TeNet, Mentor.

Patroni medialni: TVP Szczecin, „Obserwator Morski”, Gospodarka Morska.pl, PortalMorski.pl.

Wydarzeniem towarzyszącym uroczystości było nadzwyczajne posiedzenie Senatu AM, podczas którego





odbyło się spotkanie z Zachodniopomorskim Zespołem Parlamentarnym, a także – po raz pierwszy w historii naszej uczelni nadaliśmy tytuł doktora honoris causa. Ten zaszczyt przyjął prof. Aleksander Walczak, wieloletni rektor WSM, naukowiec, mentor.

To pierwszy taki tytuł nadany przez Senat i władze szczecińskiej uczelni.

– Jest to wyjątkowe wyróżnienie dla całego środowiska akademickiego – mówił w przemówieniu JM Rektor dr hab. inż. kpt. ż.w. Wojciech Ślęczka, prof. AMS. – W roku obchodów 75-lecia szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim postanowiliśmy wyróżnić wybitnego człowieka, szczególnie zasłużonego dla rozwoju nauki, kultury i życia społecznego.

Laudację wygłosił promotor doktora honoris causa – dziekan Wydziału Nawigacyjnego, dr hab. inż. st. of. Paweł Zalewski, prof. AMS.

– Podziwiam niesamowitą aktywność i entuzjazm twórczy oraz racjonalne, ale nacechowane humanizmem podejście i życzliwość dla ludzi – mówił. – Profesor Aleksander Walczak jest wybitnym wychowawcą pokoleń nawigatorów w Polsce, współtwórcą polskiego szkolnictwa morskiego, orędownikiem zarówno tradycyjnych wartości w pracy na morzu, jak i wdrażania nowych rozwiązań technologicznych.

SYLWETKA PIERWSZEGO DOKTORA HONORIS CAUSA AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

Prof. dr kpt. ż.w. Aleksander H. Walczak urodził się 8 stycznia 1930 roku w Grajewie. Jest absolwentem Wydzia-

łu Nawigacyjnego Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej (1951, I lokata) oraz Wydziału Morskiego WSE w Sopocie (1965). Doktorat uzyskał na Politechnice Szczecińskiej (1971), a w 1978 roku otrzymał tytuł profesora nauk technicznych.

W latach 1947–1957 odbywał zawód służbę wojskową w Marynarce Wojennej, między innymi jako zastępca dowódcy ORP „Błyskawica”, Flagowy Nawigator Floty oraz kierownik katedry i pierwszy dziekan Wydziału Nawigacji i Łączności Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej, której był współtwórcą (1955).

Od roku 1957 pracował na przemian w szkolnictwie morskim i na statkach armatorów rybackich i handlowych (PSRM, PLO, PŻM). Ponad 12 lat pływał na różnych typach statków, w tym 8 lat jako kapitan.

Współtworzył wyższe szkolnictwo morskie w Polsce. Pełnił funkcję

dziekana Wydziału Nawigacyjnego (1969–1971), prorektora (1971–1978) oraz rektora (1978–1984 i 1990–1996) Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie. Wykształcił tysiące oficerów floty wojennej, handlowej i rybackiej. Autor wielu planów i programów studiów na kierunku nawigacja. Oprócz przedmiotów nautycznych prowadził zajęcia z metodologii badań naukowych i seminaria (inżynierskie, magisterskie, doktoranckie).

W swoim dorobku naukowym posiada ponad 250 publikacji, w tym 35 książek, monografii i skryptów. Wypromował 7 doktorów oraz ponad 400 magistrów i inżynierów.

Głównym kierunkiem Jego zainteresowań naukowych jest bezpieczeństwo żeglugi – podstawowy problem badawczy nawigacji morskiej.

Członek II, VII i VIII kadencji Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Member of Board of Governors of the World Maritime University w Malmö (1983–1987), stały przedstawiciel Polski przy Międzynarodowej Organizacji Morskiej (IMO) w Londynie (1984–1989), członek sekcji technicznej Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych (1991–1993), przewodniczący Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Szczecina (1991–1996), prezes ZR Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie (1974–1984) oraz prezes Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej (1990–2005). Członek kilku towarzystw naukowych. Doktor honoris causa Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte (2015).

Podsumowując swoją pracę dla morza, w 2014 r. w autobiografii





„Z załką wspomnień” prof. Aleksander Walczak napisał: „W obszarze gospodarki morskiej konieczne było uznanie roli i znaczenia dla kraju sfery edukacyjnej, przyjęcie programu kształcenia świadomości morskiej społeczeństwa, zapewnienie interesów strategicznych Unii Europejskiej, w tym także w sferze badań morskich. (...) Dysponując doświadczoną kadrą naukowo-dydaktyczną, należytnym zapleczem lokalowo-laboratoryjnym i jednostek pływających, współczesną strukturą organizacyjną, spełniającą krajowe i międzynarodowe wymagania edukacyjne, potwierdzone dobrą opinią o polskich kadrach morskich zatrudnionych na światowym rynku żegludowym oraz zainteresowanie młodzieży zawodami morskimi, widziałem konieczność kształcenia także oficerów na statki UE, a nawet na potrzeby globalne”.

To właśnie te idee realizował przez lata – pracując w Wyższej Szkole, a później Akademii Morskiej, będąc kreatorem i mentorem, inspirując tych, którzy morską uczelnią dowodzą dzisiaj, którzy wyznaczają trendy i zmieniają obecnie jej oblicze.

To właśnie dziedzictwo Profesora nie pozwala stać w miejscu, każe bezustannie rozwijać się i dążyć do pogłębiania wiedzy, rozwoju naukowego, kultywowania służby w imię lepszego, bezpieczniejszego, bardziej stabilnego jutra.

UZNANIE WYBITNYCH ZASŁUG

Senat Akademii Morskiej w Szczecinie, uchwałą z dnia 16 marca 2022 r., po zapoznaniu się z opiniami recenzentów, z opinią Senatu Uniwersytetu Morskiego w Gdyni i z opinią Senatu Akademii

Marynarki Wojennej w Gdyni, w uznaniu wybitnych zasług w tworzeniu wyższego szkolnictwa morskiego, a przede wszystkim w uznaniu wkładu i zaangażowania w rozwój Akademii Morskiej w Szczecinie, jednogłośnie nadał tytuł doktora honoris causa Akademii Morskiej w Szczecinie prof. dr. kpt. ż.w. Aleksandrowi Hubertowi Walczakowi.

30 maja, podczas uroczystego posiedzenia Senatu – przypadającego z okazji jubileuszu 75 lat szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim – tytuł został przekazany na ręce córki profesora, który w uroczystości nadania tytułu niestety nie mógł wziąć udziału osobiście.

– Tata zawsze powtarza, że jego dokonania nie byłyby możliwe, gdyby nie ludzie, z którymi przez lata pracował w tej uczelni – mówiła prof. Aleksandra Walczak. – Na pytanie: „co robi mój tata”, zawsze odpowiadałam: uczę ludzi, jak kierować statkiem. Uważam,

że Wyższa Szkoła, obecnie Akademia, a wkrótce Politechnika – to największy statek, jakim dowodził, co stało się dziełem jego życia – podkreśliła.

Na uroczystości zgromadzili się oprócz członków Senatu Akademii Morskiej przyjaciele, współpracownicy, rodzina profesora: obok jego córki, także żona, prof. Maria Czerapaniak-Walczak, kapitanowie oraz wychowankowie. Swoją obecnością uświetnił je także sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Gróbarczyk. Wydarzenie poprowadził prorektor ds. nauki AMS dr hab. inż. Artur Bejger, prof. AMS. Podczas uroczystości obecni byli również recenzenci dorobku profesora: prof. dr hab. inż. kpt. ż.w. Stanisław Gucma, kontradmirał prof. dr hab. Tomasz Szubrycht i prof. dr hab. inż. kpt. ż.w. Adam Weintritt.

Mimo że laureata zabrakło na Sali Senatu osobiście, zgromadzeni goście mogli wysłuchać jego wykładu mistrzowskiego z nagrania wykonanego przed kilkoma tygodniami.

– Wielkim szczęściem było dla mnie współtworzyć tę historię. Dziękuję Wam za to i cieszę się, że mogę wraz z tym podziękowaniem życzyć Wam kolejnych jubileuszy, kolejnych satysfakcji akademickich oraz długiej listy doktorów honorowych. Takich, jak ja! – zakończył swój wykład Profesor, żartując w swoim stylu, czym ujął uczestników.

Od 1 czerwca 2022 roku w holu Biblioteki Głównej Akademii Morskiej w Szczecinie (ul. Pobożnego 11) można oglądać wystawę poświęconą pracy profesora Walczaka.

Weronika Goćłowska
Paulina Mańkowska



PREZYDENT RP PODPISAŁ USTAWĘ O UTWORZENIU POLITECHNIKI MORSKIEJ W SZCZECINIE

Prezydent Andrzej Duda podpisał 20 kwietnia 2022 r. ustawę o utworzeniu Politechniki Morskiej w Szczecinie. Ustawa przewiduje utworzenie Politechniki Morskiej 1 września 2022 roku. Dzięki temu i zgodnie z naszymi oczekiwaniami nabór, który rozpoczniemy już za kilka tygodni, przeprowadzimy na Politechnikę Morską w Szczecinie.

Projekt ustawy złożyła do Sejmu grupa posłów z Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego.

Utworzenie politechniki na bazie akademii podkreśli techniczny profil działalności naukowej i dydaktycznej przejawiający się w prowadzeniu kształcenia przede wszystkim na studiach kończących się uzyskaniem tytułu zawodowego inżyniera lub magistra

inżyniera oraz na prowadzeniu działalności naukowej w przeważającej mierze w dyscyplinach należących do dziedziny nauk inżynieryjno-technicznych – uzasadniali autorzy ustawy.

To dla nas prestiż i krok do rozwoju, ale ponad wszystko uczelnia w ten sposób podkreśli swój techniczny charakter. Nasze nowo kreowane kierunki od lat są silnie osadzone w gospodarce morskiej, ale w kształceniu i badaniach Akademia coraz szerzej „wychodzi na ląd”, stając się uniwersalnym zapleczem dla gospodarki regionu. Nasi inżynierowie to wszechstronni specjaliści, którzy odnajdują swoje miejsce w rozmaitych branżach, niekoniecznie stricte związanych z gospodarką morską – to także informatycy, geodeci, specjaliści transportu.

Akademicki Szczecin zyska teraz wszechstronną, prestiżową politechnikę. Uczelnię, która będzie przyciągać swoją wyjątkowością, to jest aspektem morskim i swoją solidnością – charakterem uczelni technicznej. Zmiana przyczyni się też do pozytywnego odbioru uczelni w regionie i zwiększy jej rangę w otoczeniu społeczno-gospodarczym.

Zgodnie z ustawą mienie akademii stanie się mieniem politechniki, nowo powołana politechnika przejmie też wszelkie prawa i obowiązki akademii na zasadzie mechanizmu sukcesji generalnej. Swoje kadencje kontynuować będą w ramach politechniki: rektor, senat, rada i kolegium elektorów.

Weronika Gocłowska



DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 20 kwietnia 2022 r.

Poz. 847

USTAWA

z dnia 7 kwietnia 2022 r.

o utworzeniu Politechniki Morskiej w Szczecinie

Art. 1. 1. Tworzy się z dniem 1 września 2022 r. Politechnikę Morską w Szczecinie, zwaną dalej „Politechniką”.

2. Politechnika jest uczelnią publiczną z siedzibą w Szczecinie.

Art. 2. 1. Politechnikę tworzy się z Akademii Morskiej w Szczecinie, zwanej dalej „Akademią”.

2. Z dniem utworzenia Politechniki znosi się Akademię.

Art. 3. Nadzór nad Politechniką sprawuje minister właściwy do spraw gospodarki morskiej.

Art. 4. 1. Mienie obejmujące własność i inne prawa majątkowe Akademii staje się mieniem Politechniki z dniem jej utworzenia.

2. Politechnika przejmuje z dniem utworzenia prawa i obowiązki Akademii, w tym prawa i obowiązki wynikające z decyzji administracyjnych.

3. Stan gospodarki finansowej Akademii zostanie wykazany w bilansie sporządzonym przez Akademię na dzień poprzedzający dzień jej zniesienia. Bilans zamknięcia Akademii staje się bilansem otwarcia Politechniki.

Art. 5. 1. Z dniem utworzenia Politechniki:

- 1) pracownicy zatrudnieni w Akademii stają się pracownikami Politechniki; przepis art. 23¹ ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 2020 r. poz. 1320, z 2021 r. poz. 1162 oraz z 2022 r. poz. 655) stosuje się odpowiednio;
- 2) studenci i doktoranci Akademii stają się odpowiednio studentami i doktorantami Politechniki;
- 3) uczestnicy studiów podyplomowych oraz innych form kształcenia Akademii stają się uczestnikami odpowiednio studiów podyplomowych oraz innych form kształcenia Politechniki;
- 4) szkoła doktorska działająca w Akademii staje się szkołą doktorską Politechniki.

2. Osoby przyjęte na pierwszy rok studiów na rok akademicki 2022/2023 do Akademii z dniem utworzenia Politechniki stają się osobami przyjętymi na pierwszy rok studiów do Politechniki.

Art. 6. 1. W terminie do zakończenia drugiej, po utworzeniu Politechniki, ewaluacji jakości działalności naukowej Politechnika dostosuje się do wymogów określonych w art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2022 r. poz. 574, 583, 655, 682 i 807).

2. Jeżeli Politechnika nie spełni wymogu, o którym mowa w ust. 1, traci prawo do posługiwania się nazwą Politechnika.

3. W przypadku, o którym mowa w ust. 2, nową nazwę Politechniki określi, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki morskiej.

Art. 7. 1. Członkowie senatu Akademii wybrani na kadencję rozpoczętą z dniem 1 września 2020 r. stają się z dniem utworzenia Politechniki członkami senatu pierwszej kadencji Politechniki.

2. Pierwszego rektora Politechniki powołuje minister właściwy do spraw gospodarki morskiej na okres do końca kadencji rozpoczętej z dniem 1 września 2020 r.

3. Rada Akademii wybrana na kadencję rozpoczętą w dniu 1 stycznia 2021 r. staje się z dniem utworzenia Politechniki radą Politechniki.

4. Pierwszej kadencji rektora Politechniki, senatu Politechniki i rady Politechniki nie wlicza się do liczby kadencji, o których mowa w art. 26 ust. 2 zdanie pierwsze, art. 30 ust. 2 oraz art. 21 ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

5. Pierwszy statut Politechniki nadaje minister właściwy do spraw gospodarki morskiej.

6. Kolegium Elektorów, Uczelniana Komisja Wyborcza, Uczelniana Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli Akademickich, Komisja Dyscyplinarna ds. Studentów, Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna ds. Studentów, Komisja Dyscyplinarna ds. Doktorantów, Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna ds. Doktorantów, Rzecznik Dyscyplinarny ds. Nauczycieli Akademickich, Rzecznik Dyscyplinarny ds. Studentów, Rzecznik Dyscyplinarny ds. Doktorantów Akademii stają się z dniem utworzenia Politechniki odpowiednio Kolegium Elektorów, Uczelnianą Komisją Wyborczą, Uczelnianą Komisją Dyscyplinarną dla Nauczycieli Akademickich, Komisją Dyscyplinarną ds. Studentów, Odwoławczą Komisją Dyscyplinarną ds. Studentów, Komisją Dyscyplinarną ds. Doktorantów, Odwoławczą Komisją Dyscyplinarną ds. Doktorantów, Rzecznikiem Dyscyplinarnym ds. Nauczycieli Akademickich, Rzecznikiem Dyscyplinarnym ds. Studentów, Rzecznikiem Dyscyplinarnym ds. Doktorantów Politechniki.

7. Organy samorządu studenckiego i samorządu doktorantów Akademii stają się z dniem utworzenia Politechniki organami samorządu odpowiednio studenckiego i doktorantów Politechniki.

8. Pierwsze kadencje senatu Politechniki, rady Politechniki oraz Kolegium Elektorów Politechniki kończą się z upływem kadencji senatu, rady i Kolegium Elektorów trwających w dniu utworzenia Politechniki.

9. Przepisy wewnętrzne, z wyłączeniem statutu, Akademii stają się z dniem utworzenia Politechniki przepisami wewnętrznymi Politechniki do czasu wydania nowych przepisów.

Art. 8. W ustawie z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. z 2021 r. poz. 1893, 2368 i 2469 oraz z 2022 r. poz. 350 i 807) w art. 10 w ust. 4 wyrazy „Akademią Morską w Szczecinie” zastępuje się wyrazami „Politechniką Morską w Szczecinie”.

Art. 9. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 8, który wchodzi w życie z dniem 1 września 2022 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: *A. Duda*



NOWY SKŁAD PREZYDIUM SAMORZĄDU STUDENCKIEGO

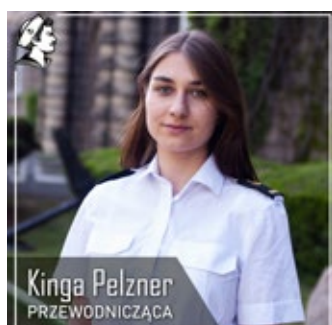
W związku ze zbliżającym się końcem studiów pierwszego stopnia, wraz z całym Prezydium Parlamentu, Dawid Stanek złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego Samorządu Studenckiego, aby na studiach drugiego stopnia móc skupić się na pracy naukowo-badawczej. Nową przewodniczącą Samorządu Studenc-

kiego, wybraną podczas posiedzenia 14 czerwca, została Kinga Pelzner, studentka II roku Nawigacji w języku angielskim, która do tej pory pełniła funkcję wiceprzewodniczącej ds. dydaktycznych, wykazując się w trakcie jej pełnienia dużym zaangażowaniem, dyscypliną i umiejętnością motywowania innych do pracy.

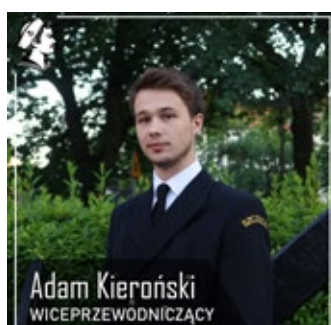
W trakcie swojej działalności zorganizowała wiele akcji społecznych poprawiających jakość studiowania oraz aktywizowała studentów do działań, co zostało wyróżnione w trakcie wyborów.

Podczas posiedzenia Parlamentu 14 czerwca, poza przewodniczącą, został wybrany nowy skład Prezydium.

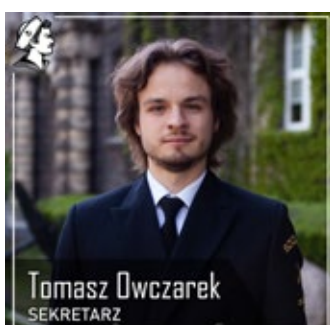
Paulina Mańkowska



Kinga Pelzner
PRZEWODNICZĄCA



Adam Kieroński
WICEPRZEWODNICZĄCY



Tomasz Owczarek
SEKRETARZ



Rafał Bałenkowski
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI MIESZKANIOWEJ



Wiktor Gil
KOORDYNATOR WYDZIAŁU NAWIGACYJNEGO



Igor Patrzalek
KOORDYNATOR WYDZIAŁU MECHANICZNEGO



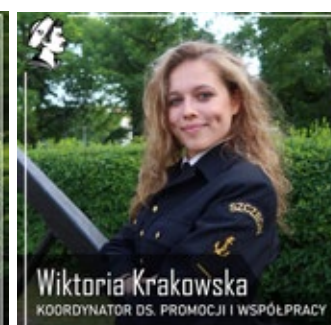
Nikola Chrzanowska
KOORDYNATOR WYDZIAŁU
INŻYNIERYJNO-EKONOMICZNEGO TRANSPORTU



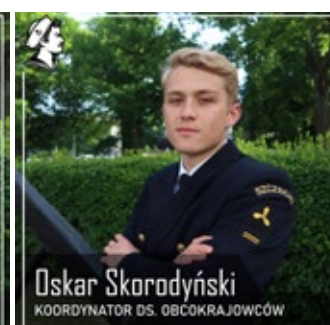
Daniil Chardymov
KOORDYNATOR WYDZIAŁU
MECHATRONIKI I ELEKTROTECHNIKI



Szymon Sobieraj
KOORDYNATOR WYDZIAŁU
INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI



Wiktoria Krakowska
KOORDYNATOR DS. PROMOCJI I WSPÓŁPRACY



Oskar Skorodyński
KOORDYNATOR DS. OBCOKRAJOWCÓW



Mateusz Głowacki
KOORDYNATOR DS. WYDARZEŃ KULTUROWYCH



Zdjęcia: materiały SS AMS

SPORTOWA INTEGRACJA

„Minimundial” to inicjatywa Parlamentu Studentów Akademii Morskiej w Szczecinie, która została zrealizowana przy współpracy z Biurem ds. Obcokrajowców i Wymiany Międzynarodowej.

Turniej piłki nożnej miał charakter międzynarodowy, a jego celem była integracja wielokulturowego środowiska studenckiego naszej uczelni. Od wieków sport łączy ludzi ponad podziałami. Na boisku kolor skóry, wiara czy poglądy polityczne nie mają znaczenia. Liczy się zdrowa rywalizacja, zasady

fair play i determinacja w dążeniu do celu. Pomysł sportowej integracji okazał się być strzałem w dziesiątkę. Do udziału w turnieju zgłosiło się prawie 100 osób, które utworzyły 8 zespołów. Każda drużyna biorąca udział w zawodach reprezentowała wybrany drogą losowania kraj, który weźmie udział w tegorocznych Mistrzostwach Świata w Katarze.

Reprezentacje spotkały się na boisku w sobotę, 14 maja. Rywalizacja była niezwykle zacięta, walka o bramki trwała do ostatniej sekundy każdego

z meczów. Mecze przyciągnęły również sporo kibiców, zarówno studentów i pracowników Akademii, jak i okolicznych mieszkańców.

Na pierwszym miejscu „Minimundialu” uplasowała się reprezentacja Arabii Saudyjskiej, na drugim Francji, a na trzecim Kamerunu. Uroczyste wręczenie nagród, z udziałem Prorektora ds. Kształcenia, dr. inż. Grzegorza Stępnia, odbyło się 24 maja w Sali Tradycji. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe medale oraz nagrody rzeczowe.

Kinga Pelzner



VIVAT BAL STUDENTA!

12 maja br. odbył się pierwszy Bal Studentów Akademii Morskiej w Szczecinie.

Wieczór rozpoczął się integracyjnym rejsem po Odrze, który uświetniły morskie opowieści oraz utwory szantowe serwowane przez zaprzyjaźnionych kapitanów. Studenci spędzili na jeziorze Dąbie kilka godzin, podczas których mieli okazję zobaczyć szczecińskiego betonowca.

O godzinie 20:00 do Klubu Pod Masztami przybyli honorowi goście oraz odświętnie ubrani studenci. Panie w pięknych, wieczorowych sukniach, a towarzyszący im panowie w eleganckich mundurach. Bal rozpoczął się częścią oficjalną, podczas której Dawid Stanek, Przewodniczący Parlamentu Studentów Akademii Morskiej w Szczecinie, został wyróżniony przez dr. hab. inż. Zbigniewa Łosiewicza, prof. ZUT, Przewodniczącego Rady Stowarzyszenia Starszych Oficerów Mechaników Morskich, złotymi spinkami do mankietów w kształcie śrub okrętowych.

Gości przywitał również mgr inż. Włodzimierz Grycner, Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Po części oficjalnej rozpoczął się koncert szantowy zespołu IGACKI Band, który poderwał do tańca najodważniejsze pary.



Fot: Darin Snimaet

Takiej zabawy Klub pod Masztami nie widział od lat! Bal trwał niemalże do białego rana. Przez całą noc parkiet zapelniony był roztąńczonymi gośćmi. Wydarzenie uświetniły liczne konkursy oraz gry. Studenci mogli spróbować swoich sił w tańcach grupowych, karaoke oraz w konkursie na „piwożłopa”.

Tego dnia gościliśmy w murach uczelni delegację studencką z Parlamentu Samorządu Studentów Politechniki Koszalińskiej oraz Przewodniczącą Forum Uczelni Technicznych Aleksandrę Żmu-

dę-Trzebiatowską. Nasi koledzy mieli okazję zwiedzić Akademię, odwiedzili Laboratorium Siłowni Okrętowych oraz sterowali statkiem w Centrum Inżynierii Ruchu Morskiego. Wieczorem dołączyli do studentów podczas wielkiego balu.

Bal Studentów Akademii Morskiej w Szczecinie, organizowany po raz pierwszy i zarazem ostatni pod tą nazwą to kolejna inicjatywa, która – mamy nadzieję – zostanie z nami na długie lata.

Kinga Pelzner

DZIELMY SIĘ RADOŚCIĄ CZYTANIA

18 maja rozpoczęliśmy akcję „Marynistyczny Bookcrossing”. W budynku uczelni na Wałach Chrobrego pojawił się regał przeznaczony na wymianę książek, a na nim znane powieści marynistyczne, lokalni autorzy, podręczniki oraz albumy.

Jak sugeruje nazwa inicjatywy, motywem przewodnim jest literatura marynistyczna. Wielu autorów-marynistów pochodzi z naszego miasta lub jest z nim związana, w tym między innymi prof. dr kpt. ż.w. Aleksander Walczak, który czterokrotnie piastował stanowisko rektora Wyższej Szkoły Morskiej. Zależy nam, aby pokazać studentom Akademii, którzy często pochodzą ze wszystkich stron Polski, jak bogatym kulturowo miastem jest Szczecin. Na regale pojawiły się również pozycje nie-

malże obowiązkowe dla każdego marynarza, takie jak „Znaczy Kapitan” czy „Kolebka Nawigatorów” kapitana Karola Olgierda Borchardta. Warto jednak zaznaczyć, że mimo marynistycznej nazwy w akcji może brać udział każda książka o dowolnej tematyce.

Celem akcji jest popularyzacja czytelnictwa wśród studentów i pracowników Akademii. Idea bookcrossingu polega na nieodpłatnym przekazywaniu książek, tak aby zamiast zbierać kurz na domowym regale, krążyły z rąk do rąk, a ich treść poznawali coraz to nowi odbiorcy.

Według badań Biblioteki Narodowej, w okresie od kwietnia 2021 roku do marca 2022 tylko 38% Polaków przeczytało przynajmniej jedną książkę. To nieznaczny spadek w porównaniu

z ubiegłym rokiem, w którym czytelnictwo osiągnęło rekordowy od wielu lat wynik 42%. Po książki najczęściej sięgają młodzi ludzie w wieku 15–18 lat, zaś najrzadziej osoby powyżej 60 roku życia. Podejmując tę inicjatywę, chcieliśmy pokazać studentom naszej Akademii, że czytanie to nie tylko lektury, ale i inne pasjonujące książki. Książek na świecie są miliony, więc każdy znajdzie coś dla siebie. Akcja cieszy się sporym zainteresowaniem studentów, jak również pracowników uczelni, dlatego nie wykluczamy, że regał bookcrossingowy zostanie z nami na stałe. Ogromnie dziękujemy Bibliotece Głównej Akademii Morskiej w Szczecinie za wsparcie przy organizacji oraz pomoc w zapewnieniu regału.

Kinga Pelzner

ŻYCIE LOSEM JEST?

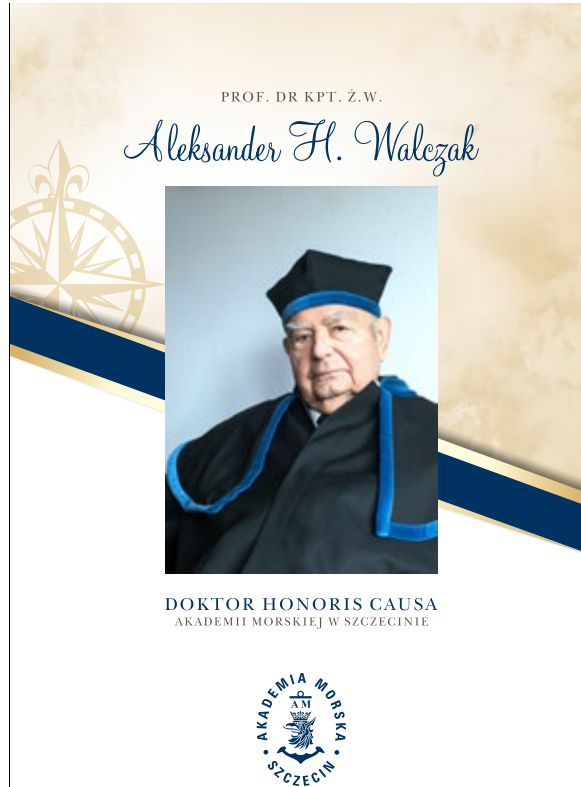
O wystawie powstałej z okazji przyznania prof. kpt. ż.w. Aleksandrowi H. Walczakowi tytułu doktora honoris causa Akademii Morskiej w Szczecinie

Czy życie jest losem? Czy można go wygrać lub przegrać? Uważam, że podstawowym czynnikiem własnego losu jest sam człowiek, jego praca, podejście do życia, trafność wyboru zawodu, partnera, ustalenie (...) celów i uznawanych wartości. Dużą rolę odgrywają warunki, w których realizuje się zamiary, marzenia oraz możliwości ich rozwiązań.

To cytaty z książki A. Walczaka „Z zaulka wspomnień” wydanej w 2014 roku. Tak właściwie mogłoby brzmieć credo życiowe Profesora, tak też można podsumować dzisiaj Jego życie i osiągnięcia.

Rok 2022 to czas, w którym obchodzono w Szczecinie 75-lecie szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim. Szkolnictwo morskie istnieje tutaj od 1947 roku. Od 1966 do szczecińskiego środowiska dołączył kpt. ż.w. Aleksander Hubert Walczak z Gdyni, komandor podporucznik w stanie spoczynku. A. Walczak zasilił kadry Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego. Rozpoczęła się jego kariera naukowo-dydaktyczna w Szczecinie, która z czasem zaowocowała otrzymaniem rektorskiego steru Wyższej Szkoły Morskiej.

Wśród wielu wydarzeń zorganizowanych przez Akademię Morską w Szczecinie, związanych z obchodami 75-lecia szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim, miała miejsce uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Morskiej prof. dr. kpt. ż.w. Aleksandrowi Hubertowi Walczakowi. Uroczystość odbyła się 30 maja 2022 w sali Senatu AMS. Temu świętu towarzyszyła okolicznościowa wystawa, której bohaterem był właśnie wieloletni rektor WSM w Szczecinie – prof. Aleksander H. Walczak. Wystawa została przygotowana przez pracowników Biblioteki Głównej AMS w Szczecinie. Od 2 do 20 czerwca cała ekspozycja była wystawiona dla oglądających w holu Biblioteki Głównej AMS.



Wystawa została poprzedzona wielodniowym przygotowaniem materiałów. Okazuje się, że nie jest łatwo pokazać w kilku gablotach i planszach życia i dorobku jednego człowieka. Profesor Walczak swoim życiem, doświadczeniem i dokonaniem mógłby podzielić się z kilkoma innymi osobami. Przygotowując wystawę, odwiedziłyśmy Pana Profesora w domu. Profesor wraz z żoną prof. Marią Czerepaniak-Walczak byli bardzo gościnnymi i serdecznymi gospodarzami. Chwila rozmowy z nimi pozwoliła nam odczuć ciepło i naukowy klimat panujący w ich domu. Miła i rodzinna atmosfera u Państwa Walczaków zaowocowała kilkunastoma eksponatami wystawowymi oraz autorską dedykacją w książce dla pracowników biblioteki.

Na wystawę przyjechały m.in. pamiątkowe kordziki (od wiceadmirała L. Janczyszyńskiego i od wiceadmirała R. Łukasika), dwa sekstansy (jeden to ręczna robota firmy Stanley London), bumerang (pamiątka z podróży do Australii), Złota Kaczka od Klubu Publi-

cystów Morskich Stowarzyszenia Dziennikarzy RP (1998), Wilk Morski – nagroda honorowa przyznana za działalność na rzecz gospodarki morskiej (2013).

W gablotach znalazły się zdjęcia z uczelnianego archiwum dokumentujące pracę i karierę zawodową profesora Walczaka w ówczesnej WSM w Szczecinie w latach 70., 80. i 90. minionego wieku. Zaprezentowano również wybrane publikacje czcigodnego Jubilata z dziedzin: nawigacji, rybołówstwa, transportu i bezpieczeństwa na morzu, szkolnictwa morskiego, skrypty dla studentów, także książki – wspomnienia.

Na tablicach wystawowych zaprezentowano rys biograficzny profesora, jego dorobek naukowy, wkład w rozwój WSM w Szczecinie oraz wspomnienia o nim pracowników uczelni. Całość ilustrowana fotografiami z różnych okresów życia Jubilata.

Wspomnienia o Profesorze pokazały jego osobę z różnych stron: i jako dobrego organizatora, i sprawiedliwego, acz wymagającego szefa, po prostu mądrego, budzącego szacunek człowieka.

Aleksander Hubert Walczak urodził się w Grajewie 08.01.1930 r. W roku 1951 ukończył Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej w Sopocie z I lokatą. Rozpoczął karierę zawodową, pełniąc służbę w marynarce wojennej jako oficer na ORP „Błyskawica”. Rok 1966 daje początek nowemu rozdziałowi w Jego życiu – to rozdział szczeciński. Zostaje nauczycielem i wychowawcą kadr morskich w Szczecinie.

Rok 1967 to dla powstania i rozwoju obecnej Akademii Morskiej w Szczecinie kluczowy moment, do którego znacząco przyczynił się Aleksander Walczak. Z połączenia Policealnej Szkoły Rybołówstwa Morskiego i Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie powstała Policealna Szkoła Morska, która stała się w 1969 roku Wyższą Szkołą Morską. Profesor brał udział w pracach zespołu powołanego przez

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwo Żeglugi, tworząc struktury i opracowując programy i plany nauczania z przedmiotów nautycznych i połowów morskich w nowo powstającym cywilnym szkolnictwie morskim.

W 1978 r. po raz pierwszy został mianowany rektorem Wyższej Szkoły Morskiej. Pełnił tę funkcję przez dwie kadencje. Był pierwszym rektorem z wyboru w 1981 r. W 1990 r. ponownie został wybrany rektorem na kolejne dwie kadencje.

Profesor Aleksander Walczak miał niewyobrażalny wkład w rozwój Akademii Morskiej w Szczecinie: dbał o poziom kształcenia studentów, pozyskiwanie i rozwój kadry akademickiej, doskonalenie badań naukowych, bazę statków szkolnych, unowocześnianie struktury organizacyjnej uczelni. Wykształcił tysiące oficerów floty handlowej, rybackiej. Był autorem wielu programów i planów nauczania przedmiotów nawigacyjnych. Jest twórcą ceremoniału morskiego Wyższej Szkoły Morskiej. Ceremoniał funkcjonuje z drobnymi korektami od 1969 roku do dziś (2022). Przyczynił się do tego, że Szczecin stał się konkurencyjnym ośrodkiem kształcenia kadr morskich dla Gdyni, która miała większy dorobek i tradycję.

Podczas Jego kadencji rektorskich oddano drugi blok Studenckiego Domu Marynarza, wybudowano stołówkę, pływalnię, budynek Biblioteki Głównej wraz z Instytutem Eksploatacji Portów i Floty (dziś Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Transportu). Rozpoczęto budowę statku szkolno-badawczego Nawigator XXI, pozyskano dla uczelni budynki po dawnych koszarach wojsk radzieckich przy ulicy Żołnierskiej, zakupiono 8 symulatorów najnowszej generacji.

Profesor był także działaczem w wielu organizacjach naukowych, m.in. w Polskim Towarzystwie Nautologicznym (od 1952), w Radzie Naukowej Polskiej Żeglugi Morskiej (1973–1984), w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego (1977–1989), w Radzie Naukowej Światowego Uniwersytetu Morskiego w Malmö (1983–1987) oraz w Centralnej Komisji ds. tytułu naukowego i stopni naukowych (1991–1993).

W świecie pozanaukowym działał m.in. jako ławnik Izby Morskiej przy Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie



Autorki wystawy: M. Pilarczyk, M. Magaj, A. Forfecka, U. Zasada

(1975–1979), przedstawiciel Polski przy IMO i szef Polskiej Misji Morskiej przy ambasadzie polskiej w Londynie (1984–1989), przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej (1990–2005), członek Rady Stowarzyszenia Ekspertów Morskich (1992–2006), przewodniczący Ogólnopolskiej Olimpiady Nautologicznej (1996–2002), członek i przewodniczący Krajowej Sekcji STCW – IMO przy PRS (1974–2003), członek Klubu Doradców Ministra TiGM (1996–1997), przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Szczecina (1993–1996) oraz prezes Towarzystwa Krzewienia Wiedzy o Morzu (1995–2009).

Dorobek naukowy prof. Walczaka to prace z zakresu bezpieczeństwa żeglugi, dokładności pozycjonowania statku, transportu morskiego, kształcenia marynarzy, metodologii badań naukowych w nawigacji morskiej. Opublikował ponad 250 prac, w tym: 33 monografie, studia i rozprawy. Jest autorem 7 publikacji autobiograficznych, promotorem 7 rozpraw doktorskich, ponad 400 prac magisterskich i inżynierskich. Jest recenzentem 30 prac doktorskich. Oceniał 15 prac na stopień doktora habilitacyjnego.

Zarówno w trakcie kariery zawodowej, jak i po jej zakończeniu prof. Aleksander Walczak otrzymał wiele odznaczeń i tytułów, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1971), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1984), Złoty

Krzyż Zasługi (1976), Pierścień Hallera (1998), tytuł doktora honoris causa Akademii Morskiej w Gdyni (2015), Zasłużony Obywatel Miasta Szczecina (2010), Wilk Morski – nagroda honorowa przyznana przez AMS (2013), ponadto 20 innych odznaczeń.

Otrzymując tytuł doktora honoris causa Akademii Morskiej w Szczecinie, prof. Aleksander H. Walczak zyskał kolejne wyróżnienie szczecińskiego środowiska akademickiego, doceniającego Jego wieloletnią pracę i wkład w rozwój polskiego szkolnictwa morskiego.

My, niżej podpisane, chylimy czoła, pełne szacunku dla mądrości i pracy jednego CZŁOWIEKA. Dołączamy się do życzeń dla Profesora, które przekazujemy od Jego współpracownika kpt. ż.w. Zbigniewa Ferlasy:

Gratuluję Kapitanowi dostojnego jubileuszu i bardzo dziękuję za okazywaną przez tyle lat prawdziwą przyjaźń, zaufanie, pomoc i opiekę w trudnych chwilach, których przecież nie brakowało. Kapitanie „Steady as she goes!”

**Agata Forfecka
Małgorzata Magaj**

Nasza współpraca z Kapitanem Walczakiem od samego początku układała się doskonale. Zawsze był i jest dla mnie wzorem nauczyciela i wychowawcy młodzieży. Bardzo wiele się od niego nauczyłem i starałem się wykorzystać w pracy pedagogicznej, między innymi tego, że nie wystarczy dobrze uczyć, ale

trzeba od studentów wymagać. Od nas, młodych wówczas asystentów Kapitan wymagał dużo. Nie pozwalał, byśmy ograniczali się tylko do jednej dziedziny wiedzy nautycznej. Jeżeli w danym roku uczyłeś nawigacji terestrycznej, to w następnym zlecał ci prowadzenie zajęć z astronawigacji, a następnie z nakresów radarowych lub dewiacji. Dyskusji nie było. Mówiło się „tak jest, kapitanie” i zabierało do opracowania nowego materiału. Przy tym wszystkim Kapitan wykazywał, zarówno w stosunku do nas, jak i studentów tzw. twardą empatię. Polegała ona na tym, że życzliwie słuchał naszych opinii, ale to ON decydował, co będzie dla nas najlepsze.

kpt. ż.w. Zbigniew Ferlas

Pan Profesor ZAWSZE odnosił się do mnie z ogromną życzliwością; mijając Go na korytarzu, słyszałam tylko pytania: „Co słyhać, córuchna?”. Dowcipny, serdeczny, życzliwy. Kocha pisać i co najważniejsze, to co pisze – pięknie się czyta. Otrzymywałam autorskie egzemplarze z dedykacjami, w których Profesor często podkreślał, że razem, wspólnie kształcimy marynarskie kadry morskie i wyrażał swoje uznanie dla naszego wysiłku i pracy.

I odwróć zwrot:

Droga Basieńko „... wdzięczny autor ... na następujący:

Drogi Profesorze,... za wszystko, za współpracę, za serdeczność i uśmiech na co dzień, za życzliwość, za życiową mądrość, za wsparcie i mobilizowanie, za zrozumienie i uznanie, za piękne pióro i niekończące się opowieści.

wdzięczna Basia Kwecińska
(kiedyś studentka,
a dziś starszy wykładowca)

PROFESOR „RANNY PTASZEK”

W pierwszych latach mojej kariery zawodowej w Bibliotece Głównej WSM pracowałam w Informacji Naukowej. Zaczynałyśmy pracę o 7:30. O godzinie 7:32 odbieram tego dnia pierwszy telefon – dzwoni profesor Walczak: „Córuchna, znajdź dla mnie, proszę, takie i takie informacje na taki temat...”

Poranne zadania od Pana Profesora nadawały rytm kolejnemu dniu pracy i pozwalały odczuć wagę i potrzebę na-



Profesor A. Walczak z autorkami artykułu na tarasie swojego domu

szej codziennej pracy biblioteczno-informacyjnej.

Agnieszka Komorowska
(dyrektor BG AMS)

PROFESOR „RANNY PTASZEK”

Zaczynałam zwykle swoją pracę dość wcześnie, często parę minut po godzinie 7:00. Wchodzę któregoś dnia do budynku uczelni, a pierwszą spotkaną przeze mnie osobą jest Profesor Walczak. „Dzień dobry, Panie Profeso-

rze, Pan już w pracy?”. Odpowiada, że tak, zdążył też już przed pracą być na pływalni.

To cały Profesor: lubił pracę, przychodził wcześniej niż inni, a przy nim nikt się nie nudził. Nieustająco angażował swoich współpracowników do różnych zadań. Budził wśród studentów i pracowników szacunek. Dla każdego miał dobre słowo. Zawsze był sprawiedliwy i całym sercem oddany uczelni.

Janusz Magaj
(pracownik AMS)



Pamiątkowa autorska dedykacja dla pracowników Biblioteki Głównej AMS

OSOBOWOŚĆ WILKA MORSKIEGO

Idąc wzdłuż korytarza Akademii Morskiej w Szczecinie podczas jubileuszu 75-lecia szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim, można zobaczyć setki oczu spoglądających z zamieszczonych zdjęć absolwentów poprzednich dekad. Za kolejne 75 lat większości z nas już nie będzie, a w przyszłości kolejne roczniki absolwentów spoglądać będą z fotografii na kształcące się pokolenia studentów.

Jakie będą przyszłe pokolenia? Czy będą wiedzieć, co kształtuje ich osobowość i siłę, jak podejmować trudne wyzwania w gospodarce morskiej i lądowej? Jak na psychofizyczne aspekty kształtowanej osobowości młodego pokolenia wpłyną rosnące wymagania i tempo rozwoju cywilizacji oraz jej ingerencji w środowisko?

O to między innymi pytał podczas wykładu z okazji 75-lecia szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim Pan Profesor Aleksander Hubert Walczak, doktor honoris causa Akademii Morskiej:

Jak organizować badania i uczenie z uwzględnieniem konieczności kształtowania ludzkich charakterów, aspiracji i niepokojów wywoływanych zdarzeniami i procesami w dynamicznym, zmieniającym się świecie, niewłaściwym stosowaniem odkryć postępu technicznego oraz degradacją przyrody, w tym zasobów mórz i oceanów. [...]

W końcowych konkluzjach moich wspomnień rodzi się także pewien niepokój dotyczący przyszłości kolejnych pokoleń. Dostrzegam trudności w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów, które widoczne są na bliskim horyzoncie. Nie tracę jednak nadziei i wierzę w możliwości człowieka wspartego rozwiniętymi środkami współczesnej techniki, która wspomaga rozwiązać najtrudniejsze problemy i pokonać najważniejsze wyzwania, wobec których stoi ludzkość.

Odnosząc się zarówno do powyższych słów, jak i do całego procesu kształtowania charakteru w dynamicznie zmieniającym się świecie, uważam, że trzeba być przede wszystkim gotowym do odkrywania swoich mocnych i słabych stron na tle wydarzających się przeobrażeń geopolitycznych i tworzącej historii, nabywać wiedzy o samym sobie i świecie, o relacjach międzyludzkich oraz o tym, jak funkcjonuje psychika i osobowość człowieka we współczesności, torować szlaki świadomości psychologicznej o samym sobie i ludziach.

Niełatwo jest uczyć i podejmować temat o psychologii człowieka, zwłaszcza na

uczelnii technicznej, a uważam, że zrobił to znakomicie Pan Profesor Aleksander Hubert Walczak podczas swojego wykładu. Chciałabym się zatem odnieść do jego słów o psychologii człowieka – ważny jest wymiar osobowościowy, o którym Pan Profesor wspomina:

Mimo realności osiągnięć techniki, w tym projektów statków bezzałogowych, czynnik ludzki jest w żegludze wciąż aktualny. Zarówno w wymiarze intelektualnym i sprawnościowym, jak i emocjonalno-osobowościowym.

Za osobowość w wypowiedzi Pana Profesora można tutaj uznać zespół cech psychofizycznych, które są związane z działaniami, umiejętnościami człowieka, w tym charakter i intelekt.

W swoim wykładzie Pan Profesor Aleksander Walczak mocno podkreślał historię jako czynnik wpływający na człowieka, a w rezultacie jako jeden z elementów, który kształtuje osobowość. Historia jest przecież tworzona przez ludzi z różnymi osobowościściami. Tworzy tradycje zrodzone z osobowości i kolektywu działań ludzkich, gdzie wspólne uroczystości – w tym jubileusze – wzmacniają przynależność i poczucie tożsamościowe, wspólnotowe człowieka. Psychologia człowieka jest więc główną siłą, która pcha świat do przodu.

Psychologiczny odcisk różnych osobowości w historii i tradycjach morskich, w doświadczeniach z przeszłych lat determinują to jacy jesteśmy teraz i jacy będziemy za kilka lat. Pan Profesor Aleksander Walczak poruszył również wymiar intelektualny, sprawnościowy oraz emocjonalny, jaki ukrywa się w mieszance cech, nawyków i reakcji składających się na osobowość każdego z nas. Wyraźnie wybrzmiało podczas wykładu Pana Profesora, że osobowość każdego człowieka kształtuje się przede wszystkim przez doświadczenia, w skład których wchodzi: kontakty z osobami znaczącymi, wyjątkowymi, serdecznymi, zaufanymi.

Przykro mi, że nie mogę przywołać nazwisk wszystkich, z którymi łączyły mnie nie tylko relacje służbowe, ale też serdeczne więzi społeczne oparte na wzajemnym zaufaniu.

Z punktu widzenia psychologii warto tutaj zwrócić uwagę na bardzo ważny parametr osobowości, jaki przytacza mówca, a mianowicie zaufanie do drugiego człowieka i tworząca się więź międzyludzka, kształtująca człowieka. Zaufanie w psychologii jawi się jako jeden z wymiarów kształtowania

się poprawnej osobowości. Przysłuchując się wykładowi, za kolejne składowe osobowości uznać można również role społeczne, których się podejmujemy, a także wydarzenia o zabarwieniu polityczno-historycznym, które mocno kształtują osobowość każdego z nas na przestrzeni czasu.

Nie chcę przytaczać tu różnych teorii osobowości człowieka, ale za główne składowe w psychologii uważa się te, które wykształcają się w procesie wychowania i doświadczania życia. W prawidłowo rozwijającej się osobowości ważnym parametrem brany pod uwagę w diagnostyce i badaniu psychologicznym jest sposób interpretowania zdarzeń, np. czy ktoś interpretuje zdarzenie na niekorzyść swoją lub innych. Dla przykładu, jeśli sposób umiejętności interpretowania przytrafiających się nam zdarzeń jest wciąż stały i nieelastyczny, to jest to cecha nieprawidłowej osobowości. Kolejnym parametrem ważnym do oceny prawidłowo ukształtowanej osobowości jest egocentryzm. Większość ludzi bierze pod uwagę potrzeby zarówno swoje, jak i innych, ale są tacy, co przedkładają swoje potrzeby nad potrzebami innych lub na odwrót. Skrajności w psychologii osobowości są nieprawidłowe. Poczucie odpowiedzialności za innych musi mieć również swoje wybalansowanie w prawidłowo rozwijającej się osobowości. Ważną cechą jest także reakcja na porażkę, z którą tak wielu młodych ludzi dziś – w dobie presji na sukces – sobie nie radzi. Kolejnym cennym elementem zdrowej osobowości jest światopogląd i sposób jego wyrażania oraz system spójnych przekonań. Zdrowie psychiczne zatem oraz nasze relacje z innymi ludźmi i otaczającym nas światem są efektem posiadanej mieszanki i natężenia, i balansu wszystkich powyższych.

W praktyce naukowo-badawczej wykorzystywanych jest szereg narzędzi psychometrycznych, które służą do badania i opisu osobowości. Działem zajmującym się pomiarami osobowości w psychologii jest psychometria. Ułatwia ona diagnostykę i różnicowanie, jak również pozwala na monitorowanie zmian dotyczących różnych aspektów osobowości.

Osobowość człowieka rozwija się stopniowo i w rezultacie utworzenia się jej osiąga poprawną zdolność przetwarzania napływających zewsząd in-

formacji, dzięki czemu człowiek może tworzyć obraz swój i otoczenia. Człowiek integruje w sobie metody i sposoby ustosunkowania się do otoczenia, osób, sytuacji, przez co jego zachowanie nabiera cech stałości i powtarzalności. Osobowość jest podstawą naszego egzystencjonalnego bytu, mocno wpływa również na to, jaki zawód powinniśmy wybrać, aby czuć się dobrze i osiągać na tym polu sukcesy. Ścieżka zawodowa obrana niezgodnie z osobowością będzie nas męczyła i z czasem demotywowała do dalszych działań. Jednak już na podstawie testów osobowości, w zestawieniu z psychologicznymi testami zdolności poznawczych, osobowość ma relatywnie niską wartość prognostyczną, co oznacza, że mając jedynie wyniki uzyskane w teście osobowości danej osoby, nie jesteśmy w stanie dokładnie przewidzieć, jak ona będzie się zachowywać w pracy. Dlatego prócz cech osobowości ważne są w wynikach testów psychologicznych inne parametry psychofizyczne. Dla przykładu, odnosząc się do stale rosnącej sprawności technicznej floty, o której mówi Pan Profesor, to wypadki na statkach wciąż się zdarzają, a za główny powód zazwyczaj obiera się czynnik ludzki.

Osobowość kształtuje się przez całe życie poprzez wpływ bodźców zewnętrznych w procesie socjalizacji, a także na skutek podejmowania własnej aktywności w środowisku. Istotną rolę w osobowości człowieka odgrywają również wrodzone cechy biofizyczne. Rdzeniem każdej osobowości jest temperament, czyli reaktywność układu nerwowego na bodźce; psychiczne, fizyczne, wewnętrzne i zewnętrzne. Za parametry sprawnościowe w psychologii człowieka odpowiadają między innymi cechy temperamentu, gdzie za temperament uznać można: szybkość, siłę reagowania, siłę hamowania reakcji na dany bodziec. Są ludzie żywo reagujący na bodźce, spokojni lub słabo reagujący. Cechą temperamentu jest też zapotrzebowanie na stymulację z otoczenia. Większość ludzi ma jednak średnie zapotrzebowanie na stymulację. Cechy wrodzone, które wchodziły w temperament, poddają się oczywiście warunkowaniu środowiskowemu. Każdy człowiek ma również charakterystyczną zmienność swoich reakcji emocjonalnych. Po jednej stronie są ludzie chwiejni emocjonalnie, którzy od

radości do gniewu przechodzą bardzo łatwo, a po drugiej stronie ludzie stali emocjonalnie, którzy wymagają silnego bodźca, aby ich stan emocjonalnie się zmienił. O wymiarze emocjonalnym również wspominał Pan Profesor podczas swojego wykładu.

Różnorodne poglądy na temat konstrukcji i składowej osobowości doprowadziły do powstania licznych teorii oraz jej pomiarów przez testy psychologiczne. Ale trudno jest w tym krótkim artykule przedstawić wielość koncepcji psychologicznych i metod jej pomiarów. Osobowość człowieka nie jest oczywiście jedynym wyznacznikiem działania. To, jakie zachowania człowiek podejmuje, zależy od jego stanu fizycznego i psychicznego, emocji, stopnia przygotowania do danego działania, motywacji, wiedzy i umiejętności czy warunków, w których się człowiek znalazł. Ważne są u człowieka umiejętności adaptacyjne do nowych wyzwań w procesach dynamicznie zmieniającego się świata. Teorie osobowości zakładają znaczną jej niezmiennność w cyklu życia człowieka. Powinna być ona względnie trwałym zespołem cech psychicznych, które odróżniają nas od innych, choć w efekcie, np. oddziaływań terapeutycznych czy traumatycznych doświadczeń może ona ulec zmianom. W uproszczonej, technicznej definicji, za osobowość uznać można wewnętrzny system regulacji pozwalający człowiekowi umiejętnie adoptować się do środowiska. Dzięki znajomości zalet, wad i emocjonalnych potrzeb ludzi o różnych typach osobowości możemy bezpiecznie wpływać na młode pokolenia. W wykładzie profesora Aleksandra Walczaka przebiega się ogrom wiedzy, doświadczenia, mądrości, ale też i wiele obaw o kolejne pokolenia, o to, czy podołają niełatwym wyzwaniom. Obawy jak człowiek wchodzić będzie dalej w interakcje ze środowiskiem naturalnym.

Myszę, że obecnie dobrze jest spojrzeć na osobowość jako na zintegrowany twór psychiczny, przez który człowiek przejawia swój dobry, oryginalny i dynamiczny motor napędowy do dalszych działań w interakcji z otoczeniem, ze środowiskiem. Ów „motor” powinien stać się źródłem aspiracji, pragnień i możliwości, które nadadzą względną spójność w zachowaniu człowieka na przestrzeni dotyczących go zdarzeń i toczącej się historii.

Sandra Rutkiewicz

PLEBISCYT NA „WYKŁADOWCĘ ROKU”

Plebiscyt na „Wykładowcę Roku” to wydarzenie, które – mamy nadzieję – wejdzie na stałe do kalendarza roku akademickiego.

Laureatką tego pierwszego w historii Akademii Morskiej w Szczecinie Plebiscytu „Wykładowca Roku”, przypadającego w obchody 75-lecia szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim, została dr inż. Agnieszka Deja, która realizuje zajęcia dydaktyczne i badania naukowe związane przede wszystkim z zarządzaniem gospodarką odpadami, transportem oraz eksploatacją portów na Wydziale Inżynierjno-Ekonomicznym Transportu, gdzie zatrudniona jest od 2002 r.

Od momentu rozpoczęcia pracy w uczelni prowadzi ścisłą współpracę z wieloma przedsiębiorstwami z sektora gospodarki morskiej oraz branży TSL, co bezpośrednio przekłada się na realizację praktyk, staży i wizyt studyjnych dla studentów naszej uczelni. Na arenie krajowej pełni funkcję wiceprzewodniczącej Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych.

Doktor Agnieszka Deja jest aktywistką bezpośrednio zaangażowaną w życie studenckie, pełniącą funkcję Prezesa Akademickiego Związku Sportowego oraz opiekuna dydaktycznego Koła Ligi Morskiej i Rzemieślniczej.

Aktywnie uczestniczy we wszystkich uroczystościach, spotkaniach i seminariach organizowanych przez studentów, gdzie zawsze udziela cennych wskazówek związanych z rozwojem naukowym i kulturalnym, co zostało docenione przez studentów, dlatego z przyjemnością w imieniu studentów Akademii Morskiej w Szczecinie gratu-

lujemy wygranej w Plebiscycie „Wykładowca Roku 2022”.

Tegoroczny konkurs jest wyjątkowy – zwycięzca otrzymał nagrodę podczas obchodów 75-lecia morskiego szkolnictwa wyższego na Pomorzu Zachodnim. W ten sposób chcielibyśmy motywować, wspierać i doceniać naszych wykładowców, którzy w kształtowaniu dobrych cech u studentów odgrywają bardzo ważną rolę, co później przekłada się szczególnie na życie zawodowe.

Dydaktycy do udziału w plebiscycie zostali nominowani przez studentów. Aby zgłosić kandydaturę, wystarczyło poprawnie wypełnić formularz zgłoszeniowy, zebrać 10 podpisów studentów oraz podpis nominowanego wykładowcy.

W tym roku zgłoszonych zostało 20 kandydatów: 5 z Wydziału Nawigacyjnego, 4 z Wydziału Mechanicznego i 4 z Wydziału Inżynierjno-Ekonomicznego Transportu, 3 z Wydziału Informatyki i Telekomunikacji, a także 3 z Wydziału Mechatroniki i Elektrotechniki oraz 1 osoba ze Studium Nauki Języków Obcych.

W ramach promocji kandydatury każdy zgłoszony wykładowca został poproszony o przygotowanie odpowiedzi na kilka krótkich pytań, dotyczących między innymi sukcesów w karierze zawodowej czy zabawnych sytuacji z udziałem studentów. Niektórzy podjęli wyzwanie. Dydaktycy opowiadali historie o mapach myślowych na tabli-



cy oraz zdradzaniu zakończenia „Gry o tron”. Kandydaci zostali również zaproszeni do udziału w sesji zdjęciowej, w ramach której wykonane zostały pamiątkowe portrety.

23 listopada rozpoczęło się głosowanie studentów – każdy mógł oddać głos na wybranego przez siebie dydaktyka. Spośród wszystkich kandydatów zwyciężyć mógł tylko jeden. Przez większość czasu głosowanie było bardzo wyrównane – dopiero ostatnie godziny dnia 24 maja br. wyłoniły zdecydowanego zwycięzcę.



mgr inż. st. of. pokł.
Monika Hapanionek

Lubię pracę z ludźmi, dobrze się czuję na zaję-

ciach praktycznych, gdzie mogę pokazać studentom praktyczne zastosowanie zdobytej przez nich wiedzy, staram się pokazać im różne możliwości, by tę wiedzę dalej wykorzystać. Pracę wykładowcy łączę z pracą w Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich, dzięki czemu jestem w miarę na bieżąco ze sprawami morskimi.

Sukces to: nominacja do tego plebiscytu, nominacja w plebiscycie „Nauczyciel na

Medal”, liczni dyplomanci i absolwenci, którzy z daleka kłaniają się na ulicy. Z zabawnych sytuacji ze studentami jakoś nic szczególnego nie przychodzi mi do głowy, pojedyncze incydenty: student przyszedł do mnie na zaliczenie i pyta się mnie, gdzie pani Hapanionek, bo ma właśnie zaliczenie.

mgr inż. of. wacht.
Bartosz Muczyński

Nie ma krótkiej i prostej odpowiedzi na pytanie: dla-



czego praca wykładowcy jest dla mnie ważna. Na poziomie socjalnym daje mi ona niepowtarzalną okazję na ciągle poznawanie nowych

ludzi, często niesamowicie kreatywnych i pomysłowych, którzy wciąż potrafią zaskakiwać mnie czymś nowym i niespodziewanym, a dzięki temu nie ma mowy o jakiegokolwiek nudzie czy znużeniu w pracy. Na poziomie osobistym i zawodowym jest to praca, która nie tylko pozwala, ale wręcz nie raz zmusza mnie do ciągłego rozwoju, uczenia się nowych rzeczy, poznawania nowych technologii i szukania odpowiedzi na pytania studentów, którzy potrafią mnie czasami złapać z przysłowiową opuszczoną gardą. Na poziomie idealistycznym mam poczucie, że jest to praca, która ma większy sens i znaczenie, która stwarza mi szansę na to, żebym w ciągu 15 tygodni miał realny wpływ na rozwój grupy młodych ludzi, dla których ten wspólny czas być może zostanie kiedyś wspomniany (oby tylko w pozytywny sposób). W sumie mógłbym podsumować, że dzięki tej pracy każdy rok akademicki jest trochę jak początek nowej przygody, podczas której poznam nowych ludzi, nauczę się nowych rzeczy i będę musiał sprostać nowym wyzwaniom. A przygody są ważne w życiu.

Na pierwszym miejscu sukcesów w karierze wykładowcy mogę śmiało wymienić otrzymanie tej nominacji. Jest to dla mnie naprawdę specjalne wyróżnienie, bo pokazuje mi, że moje podejście, pomysły, starania, wymagania, zasady i cała reszta, która składa się na prowadzenie zajęć, jest doceniona i warta wkładanego wysiłku. Ale jeśli miałbym wskazać coś mniej oczywistego, to byłaby to wiadomość od absolwenta naszej uczelni, który napisał do mnie po zakończeniu studiów podziękowania za mój przedmiot wraz z in-

formacją, że dzięki tym zajęciom pokonał 140 innych osób w rekrutacji na stanowisko i tym samym podpisał swoją pierwszą umowę o pracę. Sytuacje tego typu (a było ich kilka) uważam za swój największy sukces dydaktyczny.

Najzabawniejsza sytuacja ze studentami? Rok 2011. Początki mojej pracy jako wykładowcy i jednocześnie rok premiery serialu „Gra o tron”, który jako wątek ciągle się przewijał w luźnych rozmowach ze studentami. No i nastał dzień emisji ostatniego odcinka pierwszego sezonu, który zbiegł się z laboratoriami z urządzeń nawigacyjnych, klasycznie zaczynających się od wejściówki. Zanim jeszcze studenci usiedli i przygotowali kartki, padło pytanie, czy już oglądałem ostatni odcinek. Odpowiedziałem, że jeszcze nie, na co z kolei padł żart, którego nigdy nie zapomnę: „Jak Pan da za trudne pytania, to napiszemy spoilery na wejściówce”... Te konkretne zajęcia są prowadzone zawsze przez dwóch prowadzących, a zagadnienia na wejściówkę zostały wcześniej ustalone, więc nawet przez chwilę nie rozważałem opcji, żeby ulec temu okrutnemu szantażowi. Do dzisiaj się nie zdarzyło, żebym czuł tak silny stres, sprawdzając jakiegokolwiek prace studentów. Na szczęście wszyscy byli dobrze przygotowani.

dr hab. inż. st. of. pokł.

Paweł Zalewski prof. AMS

Praca wykładowcy przynosi obustronną satysfakcję i inspirację zarówno wykładowcy, jak i słuchaczom. Dla studenta wykładowca godny naśladowania często staje się wzorem kompetencji nie tylko merytorycznych, ale także społeczno-komunikacyjnych, które w przyszłości można wykorzystać w pracy zawodowej. Jeżeli



widzę zainteresowanie zajęciami, studenci zadają pytania, chcą poszerzyć swoją wiedzę, proszą o dodatkowe materiały lub literaturę, oznacza to dla mnie sukces dydaktyczny, który powinien zaowocować trwałym zrozumieniem treści i umiejętnością praktycznego wykorzystania nabytej wiedzy. Prowadzę zajęcia w tematyce nawigacji, systemów nawigacyjnych i pozycjonowania, matematyki stosowanej, geodezji wyższej i satelitarnej – zajęcia, które powinny studentów zarazić pasją, a nie tylko minimalizmem poznawczym, tak aby jako absolwenci spełnili oczekiwania pracodawców. Jeżeli zachowanie słuchaczy wskazuje, że uznają mnie za mistrza, a po latach otrzymuję od absolwentów podziękowania i spotykam ich, gdy osiągnęli najwyższe stopnie kariery zawodowej, to moja praca wykładowcy przynosi mi nie tylko satysfakcję, ale staje się również bardzo użyteczna społecznie, a tym samym ważna dla mnie subiektywnie i obiektywnie.

W kategorii największego sukcesu wykładowcy traktuję tych absolwentów, często moich dyplomantów, którzy spełniają się zawodowo. Nie mam tu na myśli wyłącznie kariery morskiej, geodezyjnej, informatycznej czy projektanta statków/jachtów, ale także karierę akademicką i badawczą. W sumie kilkunastu moich studentów zostało później pracownikami naszej Alma

Mater oraz innych uczelni w Polsce i Unii Europejskiej. Niektórzy z nich osiągnęli też najwyższe uprawnienia morskie, hydrograficzne czy akademickie stopnie doktorów habilitowanych. Uczniowie stopniowo przerastają mistrza.

Moje wykłady zainspirowały także wielu studentów do proponowanych przeze mnie prac dyplomowych lub uczestnictwa w kołach naukowych, co traktuję jako bieżące sukcesy w karierze wykładowcy.

Kilka, a może kilkanaście lat temu (wykładowcą jestem już od 2001 roku) podczas wykładów z przedmiotu „urządzenia nawigacyjne” w tematyce GPS rozwinęła się ożywiona dyskusja dotycząca niezawodności odbiorników GPS, oceny wiarygodności otrzymywanych danych pozycyjno-nawigacyjnych, zakłóceń sygnału, problemów „week roll over”. Podsumowała ją, trafiając dobrze w sedno, jedna ze słuchaczek, zaskakując wszystkich śpiewem niemal perfekcyjnie odwzorowującym Kasię Klich: „Znow się zepsułeś i wiem, co zrobię, zamienię ciebie na lepszy model”. Ostatnie 10 minut wykładu minęło „śpiewająco” w atmosferze gremialnego śmiechu.



mgr inż. II of. mech. okr.

Przemysław Bartoszek

Praca wykładowcy jest dla mnie ważna poprzez kontakt ze studentami i to jest tutaj dla mnie element

najistotniejszy. To, że mogę dzielić swoje doświadczenia z pracy na morzu z Wami, drodzy studenci. Poprzez nowe typy statków, nowe rozwiązania mogę przekazywać tę wiedzę i szczegóły na zajęciach. Zawsze powtarzam i będę powtarzać, że ja jestem dla studentów. To mi sprawia największą frajdę.

Dla mnie sukcesem i to tym największym jest złapanie kontaktu ze studentami podczas zajęć, kiedy poprzez omawiany temat czy zajęcia laboratoryjne jestem w stanie rozbudzić ciekawość i dociekliwość uczestników. Kiedy sami studenci są chętni wiedzy i sami zaczynają mnie pytać o możliwe rozwiązania bądź konsekwencje takiego czy innego zagadnienia. To jest mój sukces i satysfakcja z pracy jako wykładowcy.

Najzabawniejsza sytuacja ze studentami: zajęcia z technologii remontów. Akurat jest przerwa, część studentów siedzi w ławkach, a ja staram się wyciągnąć sprzęt do zajęć na końcu sali z szafki pod biurkiem. Schowany i niewidoczny, ale słyszę, że ktoś pyta (student zaoczny): „Czy macie zajęcia z panem Bartoszką?” Pada odpowiedź z sali: „tak”. Znowu student: „A gdzie on jest, gdzie go złapię?” Odpowiedź z sali tak już z rozbawieniem: „Zaraz będzie”. Od razu podniosłem głowę, mówiąc: „Jestem, jestem. Przepraszam za spóźnienie” – tylko przy okazji uderzyłem głową o blat. Musiałem trochę nad „rumieńcem” popracować.

prof. dr hab. inż. II of. mech. okr. Leszek Chybowski

Praca wykładowcy daje mi możliwość podzielenia się swoją wiedzą ze studentami i doktorantami. Jest to dla mnie bardzo ważne i czuję z tego bardzo dużą



satysfakcję. Buduje mnie rozwijanie wiedzy i umiejętności młodych ludzi, którzy wkrótce będą inżynierami, magistrami i doktorami. Praca wykładowcy rozwija i moje umiejętności dotyczące przekazywania dość trudnych zagadnień w jak najbardziej ilustratywny i przekonujący sposób. Zależy mi, aby wyposażać moich studentów i doktorantów w solidną dawkę wiedzy merytorycznej, jak również w pewne zasady pracy, takie jak bezpieczeństwo i rozmyślnie w działaniach. Chciałbym kształcić kolejne roczniki studentów tak jak kształcono mnie. Jestem absolwentem Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie i jestem z tego dumny. Od wielu wykładowców uzyskałem porządny zastrzyk wiedzy praktycznej i teoretycznej. Chciałbym, aby za kilkanaście lat tak samo pozytywnie mogli mówić o mnie studenci, z którymi miałem przyjemność mieć wspólne zajęcia dydaktyczne.

Do sukcesu zaliczyłbym bez wątpienia fakt, że dla moich studentów nie przestaję być wykładowcą po opuszczeniu przez nich murów uczelni. Moi dawni studenci zwracają się do mnie z pytaniami dotyczącymi różnych kwestii inżynierskich, często piszą ze statków, na których aktualnie pracują. To, że wybrali akurat mnie jako osobę kompetentną do udzielenia wskazówek i pomocy w rozwiązaniu złożonych zagad-

nień, jest bardzo nobilitujące i motywujące w mojej pracy jako nauczyciela, szczególnie że z perspektywy studentów uczę trudnych przedmiotów. Z przyjemnością mogę podzielić się informacją, że z wieloma byłymi studentami utrzymuję kontakt korespondencyjny poprzez portal zawodowy LinkedIn. Poza tym jako sukces odbieram każde miłe słowo młodych adeptów zawodu dotyczące prowadzonych przeze mnie zajęć, przygotowanych materiałów dydaktycznych, zadań albo książek mojego autorstwa. Sukcesem dla mnie jest już sama nominacja mojej osoby do Nagrody Wykładowcy Roku 2022 – to wielki zaszczyt. Dziękuję.

W trakcie 17 lat pracy w naszej Akademii Morskiej miało miejsce wiele ciekawych, śmiesznych, a czasem szokujących sytuacji. Pośród najczęstszych wymienilibym np. „zmęczonych studentów”. Zdarza się, że na wykładach studentom dosłownie zamykają się oczy, a na pytanie: „Co ich tak zmęczyło”, w odpowiedzi zdarza się słyszeć: „Uczyłem się całą noc, aby być jak najlepiej przygotowanym na zajęcia pana profesora”.

Inne zabawne sytuacje zdarzają się podczas weryfikacji wiedzy studenta. Dla przykładu na pytanie: „O czym może świadczyć wzrost temperatury spalin na wylocie z cylindra X w silniku?”. Słyszę odpowiedź: „No, panie profesore, pewnie jest tu coś nie tak”.

Powiedziałbym, że jedną, wielką, zabawną historią są studenci typu Sabala. Ci na zadane pytanie merytoryczne potrafią odpowiedzieć przez kilka minut, nie udzielając praktycznie żadnej odpowiedzi, lecz wypowiadając się kwieciste

i ciekawie, wciągając słuchaczy. Zdarza mi się takiego studenta słuchać z zacięciem przez jakiś czas, po czym informuję go, że niestety wszystko, co przedstawił, jest nie na temat. Takie sytuacje każdorazowo wzbudzają radość wśród kolegów i koleżanek z grupy, którzy są obecni na tych zajęciach.

Zdarzają się też studenci „zbląkani”. Kilka lat temu w trakcie zajęć z eksploatacji silników spalinowych trwających już od kilkunastu minut „na pewniaka” wtargnął do sali student jednego z pierwszych roczników. Usiadł w ławce, siedział, słuchał, słuchał, słuchał. Po 5 minutach wstał i przeprosił, mówiąc, że „to chyba nie te zajęcia, bo przyszedł na wykład z chemii”.



dr inż. II of. mech. okr. Piotr Treichel

Uważam, że nie powinno robić się niczego, co nie sprawia przyjemności. W przypadku działań, w których występują dwie strony, dotyczyć to powinno ich obu. Pracując jako wykładowca, mam możliwość kontaktu z ciekawymi ludźmi, których mogę sprowokować do zdobywania wiedzy. Ludźmi ciekawymi, bo posiadającymi swoje doświadczenia oraz zainteresowania, dzięki którym zajęcia można wzbogacić np. o wymianę poglądów dotyczących poszczególnych poruszanych podczas

zająć tematów. Zdobywania wiedzy, gdyż z jednej strony to, co przekazywane jest na zajęciach, wymaga uzupełnienia przed zaliczeniem o informacje dostępne w literaturze, z drugiej zakres wiedzy niezbędny do zaliczenia przedmiotu stanowi najczęściej punkt wyjściowy do dalszego doskonalenia po rozpoczęciu kariery zawodowej. Zajęcia ze studentami uczestniczącymi aktywnie są dla mnie inspirujące i przeciwdziałają wpadnięciu przeze mnie w rutynę. Brak rutyny, kontakt z ciekawymi ludźmi, ciągle inspiracje oraz zmieniający się co kilka lat profil studentów powoduje, że praca ta nie pozwala się nudzić, a w przypadku sukcesów w przekazywaniu wiedzy daje dużą dozę zadowolenia.

W moim przypadku największy sukces jest dość trywialny. Lubię, gdy u studentów można zaobserwować zadowolenie z faktu zdobycia konkretnej porcji wiedzy. Dotyczy to zarówno jej aktualności oraz zakresu, jak i stosowanej przez wykładowcę metodyki. Największym sukcesem jest więc dla mnie widok zadowolonych absolwentów, którzy kontaktując się ze mną przy przeróżnych okazjach po ukończeniu uczelni, stanowią najlepsze świadectwo tego, że wykonywana przeze mnie praca jest przez nich doceniana.

Najzabawniejszą sytuacją, patrząc z obecnej perspektywy, były dla mnie otrzesiny pierwszego roku, które odbyły się jakieś 8 lat temu, a na które z racji pełnionej wówczas funkcji zostałem zaproszony. Gdzieś w drugiej połowie trwającej imprezy, nie chcąc opuścić bawiących się studentów „po angielsku”, poprosiłem o mikrofon i grzecznie się ze wszystkimi pożegnałem.

Ku mojemu i przedstawicieli ówczesnego Zarządu Samorządu Studenckiego zaskoczeniu wszyscy bawiący się na parkiecie przedstawiciele pierwszego roku studiów grzecznie zwrócili się w kierunku wyjścia i opuścili salę. Od tego momentu preferuję „wychodzenie po angielsku” w szczególności wtedy, gdy studenci fajnie się bawią.



dr inż. Agnieszka Deja

Praca wykładowcy jest dla mnie ważna przede wszystkim dlatego, że biorę bezpośredni udział w kształtowaniu młodego człowieka. Wskazuję mu możliwości do dalszego samorozwoju i samodoskonalenia się. Bycie mentorem dla młodego pokolenia sprawia mi olbrzymią satysfakcję i radość. Nowoczesna edukacja to nie tylko realizacja zajęć w salach wykładowych, ale także zdobywanie wiedzy wspólnie ze studentami poza murami uczelni. Ważne jest, aby zachęcać młodych ludzi do jej posiadania, tak aby zaciekawieni tematem zajęć, chcieli zgłębiać wiedzę, np. realizując badania naukowe albo opracowując dla przedsiębiorstw nowe rozwiązania. W czasach kiedy cały świat mamy w zasięgu ręki, bardzo istotne jest odnalezienie właściwej drogi, którą będzie chciał przemierzać młody człowiek, co wymaga indywidualnego podejścia do realizacji procesu dydaktycznego. Wykładowca to człowiek, który powinien wycho-

dzić poza utarte schematy, a jednocześnie stać na straży gruntownej wiedzy. W mojej opinii, aby móc jak najlepiej wykonywać tę pracę, trzeba przede wszystkim umieć słuchać i kochać to, co się robi.

Największym sukcesem w mojej karierze jest zawsze ten moment, kiedy w codziennym życiu spotykam swoich absolwentów, a oni dzielą się ze mną opinią, że są bardzo zadowoleni z drogi edukacyjnej, którą wybrali. Często mówią wówczas, że obecnie zajmują już kierownicze stanowiska. Wielokrotnie, kiedy odwiedzam firmy z branży TSL (Transport, Spedycja i Logistyka), załatwiając kolejne staże lub praktyki, sama nie mogę wyjść z podziwu, ilu naszych absolwentów pracuje w wyuczonym zawodzie, a z drugiej strony, jak chętnie wspierają oni młodszych i zawsze służą im pomocą (bardzo o to zabiegam). Moja praca wykładowcy to nie tylko prowadzenie zajęć, realizacja projektów dydaktycznych, ale także działalność badawcza. Mam olbrzymią satysfakcję, kiedy jako opiekun koła naukowego KLMiRz, mogę wspierać studentów, którzy stawiają swoje pierwsze kroki w nauce i już na studiach odnoszą w tym zakresie sukcesy. Ich wystąpienia na konferencjach międzynarodowych oraz publikacje w renomowanych czasopiśmie są dla mnie olbrzymim powodem do dumy i cieszą mnie o wiele bardziej niż moje własne dokonania naukowe.

W swojej 20-letniej karierze nauczyciela akademickiego miałam kilka zabawnych sytuacji. Jedną z nich mogę określić jako „wizyta niespodziewanego gościa”. Kiedyś gdy prowadziłam wykład, do sali podczas trwających już

kilka minut zajęć pewnym krokiem wszedł młody człowiek i zajął miejsce na audytorium. Zawsze staram się zapamiętać, jak wyglądają moi studenci i od razu wydawało mi się, że ów młody człowiek nie był studentem z grupy, w której aktualnie prowadziłam zajęcia. Nie mam jednak w zwyczaju wypraszania z sali osób, które chcą zdobywać wiedzę. Podczas wykładu bacznie obserwowałam tegoż młodzieńca, który wykazywał duże zainteresowanie omawianym tematem. Pod koniec zajęć miał miejsce zwrot akcji, nasz gość wstał i stwierdził, że bardzo mu się podobało, ale on chyba nie jest u siebie na zajęciach, na co oczywiście pozostali studenci zareagowali śmiechem.



dr inż. Beata Drzewieniecka

Dlaczego praca wykładowcy jest dla mnie ważna? Po prostu praca z pasją. Moim zadaniem jest nie tylko przekazywanie wiedzy, ale przede wszystkim zrozumienie studentów. Nauczyć ich, jak mają zgłębiać wiedzę i co najważniejsze – inspirować ich do tej nauki.

W mojej karierze wykładowcy najważniejsza jest współpraca i zrozumienie studentów. Nie tylko pod kątem nauki, ale również ich codziennych problemów i wyzwań. Sukces sam się określa w trakcie pracy dla wyznaczonych celów. Na pewno każdego wykładowcę cieszą sukcesy stu-

dentów, obrony ich prac dyplomowych. Ważne są również sukcesy samego wykładowcy, który realizując swój rozwój naukowy, stwarza wiele możliwości w inspirowaniu studentów swoimi sukcesami.

Zabawnych sytuacji jest dużo, czy to podczas wykładów, ćwiczeń czy zajęć w laboratorium, gdzie również prowadzę zajęcia. Cieszy mnie to, że mimo ogromu nauki i związanego z tym braku czasu na wiele innych spraw znajdujemy chwilę, którą możemy się cieszyć właśnie podczas zajęć. Niesamowicie rozluźnia to atmosferę i wydaje mi się, że właśnie wtedy są te momenty, w których potrafimy jednoczyć się ze studentami.



mgr inż. Radosław Gordon

Przebywanie ze studentami i młodzieżą powoduje utratę poczucia czasu i że się czuję, jak chłopaczek po studiach. Staram się wczuć w myślenie i poziom studentów i tłumaczyć tak, by było to dla nich zrozumiałe. Jeżeli parę osób na roku pokaże, że moja praca dała efekty, to satysfakcjonuje na tyle mocno, by dalej wierzyć w sens pracy jako wykładowca.

Kiedyś w pubie student po kilku piwkach podszedł do mnie, ładnie się przywitał i powiedział, że nikt mu lepiej zadań z elektrotechniki nie wyjaśnił. Była to satysfakcja, że ktoś coś z moich zajęć wyniósł i jeszcze zapamiętał, kto gadał. Jaka jest

najzabawniejsza sytuacja ze studentami w mojej karierze wykładowcy? Zdarzenie pośrednio ze studentami, ale doszły mnie głosy, że na forum padło pytanie: „Czy ktoś ma zdjęcie tablicy bez Gordona na środku?”.

Od tej pory staram się trzymać z boku i ogłaszam sesje zdjęciowe tablicy, choć to i tak mało daje, ponieważ tablicą jest u mnie mapa myśli, niestety tylko moich i zapiski są w różnych częściach.



mgr inż. Marek Staude

Nigdy nie łączyłbym słów „praca” i „ważna” w jednym zdaniu. Ale zawsze uważałem, że praca wykładowcy jest dla mnie dobrym zajęciem, gdyż mówienie do ludzi i dzielenie się wiedzą uważam za przyjemność, a w przypadku tej pracy jeszcze mi za to płacą.

Największym sukcesem w karierze każdego wykładowcy jest zachowanie zdrowia psychicznego na poziomie sprawiającym, że nie zabiło się żadnego studenta ani innego pracownika uczelni.

Najzabawniejszej nie wypada przytaczać, ale zawsze z uśmiechem wspominam studenta, który planował użyć smartwatcha do ściągania na egzaminie. Niestety dla niego smartwatch postanowił aktualizować firmware, dzięki czemu nasz bohater prawie przez godzinę patrzył z coraz ciekawszym wyrazem twarzy

na obracającą się na ekranie klepsydrę – i ostatecznie oddał pustą kartkę.



dr inż. Paweł Banaś

Dawno temu zainteresowała mnie taka mała, czarna skrzyneczka z gumową klawiaturą i napisem ZX-80 na wierzchu – chciałem sprawić, żeby „to coś” robiło to, co ja chcę. Ale brakowało mi i wiedzy, i samozaparcia, jak na typowego sześciolatka przystało. Jednak po wielu latach zdarzyło się, że zdobyłem odpowiednią wiedzę. Później trochę popracowałem i nabrałem doświadczenia. A praca z komputerami sprawiała mi coraz więcej przyjemności. W międzyczasie okazało się też, że równie wielką przyjemność sprawiała mi opowiadanie o tym, jak to wszystko działa. Jako wykładowca mogę sprawić, że wiedza, doświadczenie i jeszcze to dziwne coś, czego nie da się często zdefiniować, a można chyba nazwać „zaciekawieniem” albo „pasją”, przechodziło na kolejne osoby.

A tak przy okazji, kontakt z młodymi ludźmi sprawia, że sam czuję się też młodszy niż wynikałoby z metryki.

Co jest dla mnie największym sukcesem w karierze wykładowcy? Wbrew pozorom, to trudne pytanie – jeśli mówić o osiągnięciach naukowych, to zawsze można wymienić artykuły, patenty i uznanie innych. Ale czy na pewno o to chodzi w przypadku wykładowcy?

Osobiście najbardziej cieszę się ze zdarzeń takich jak to, że student podejdzie po wykładzie i rozpocznie dyskusję, kiedy widać, że pojawiło się u niego zainteresowanie czymś nowym. Albo kiedy pojawia się u studenta zrozumienie jakiegoś zagadnienia i staje się to zrozumienie jakby częścią świadomości tego studenta, czymś tak naturalnym, jakby nie było właśnie nabytą wiedzą, a czymś co tam zawsze było, tylko nikt tego jeszcze nie odkrył. Albo gdy przypadkiem spotkam kogoś, kogo uczyłem, kto wspomina, że zapadło mu w głowie coś, o czym opowiadałem, a potem okazało się to bardzo przydatne w jego karierze.

Zabawnych sytuacji jest mnóstwo – tak po prawdzie, to z każdą z grup zdarzyło się coś zabawnego. Problem jednak jest z opisaniem tych zdarzeń – wesołość jest wzbudzana przez ten specyficzny stan umysłów, gdy wszyscy już są przeważnie zmęczeni albo czekają na zbliżający się weekend, a tu trzeba się skupić na mocno technicznych zagadnieniach i wtedy zdarza się np. przejęzyczenie kompletnie zmieniające sens wypowiedzi – i to niekoniecznie mojej – a druga strona niejako podejmując grę i rozmowa zaczyna płynąć w kompletnie nieprzewidywanym kierunku, kończąc się gigantycznym wybuchem śmiechu. Dobrym przykładem takiego zdarzenia jest sytuacja sprzed wielu lat, gdy późnym popołudniem, po wielu godzinach zajęć, pod koniec wykładu, mimo moich starań widać było, że studenci już powoli zaczynają przysypiać, rzuciłem: „Kto ma mnie w dupie, niech wstanie!”. I, o dziwo, trzech studentów poderwało się z miejsc. Zdziwieni rozejrzeli się nierozumiejącym wzro-

kiem i zaczęli tłumaczyć, że to nie tak, że oni naprawdę są zainteresowani... Przyznaję, że temat musiałem dokończyć na następnym wykładzie – śmiech był zbyt zaraźliwy dla wszystkich.



dr inż. Andrzej Lisaj

Radiokomunikacja Morska jest moją pasją i treścią moich zainteresowań. Podczas zawodowej pracy na statkach handlowych miałem bardzo dużo sytuacji, w których znajomość procedur łączności w bezpieczeństwie i bezpieczeństwie pozwoliła uratować życie ludzkie i uchronić mienie statku. Podczas pracy wykładowcy ze studentami na Akademii Morskiej mam okazję swoje doświadczenie i wiedzę teoretyczną, i praktyczną przekazać na zajęciach audytoryjnych oraz przeciwyczyć wszystkie moduły łączności morskiej na symulatorze GMDSS.

Największą satysfakcję sprawia mi fakt bardzo dużej zdawalności na egzaminie państwowym moich studentów na świadectwo GOC (*General Operators Certificate*) niezbędnym do uzyskania dyplomu morskiego oraz praca ze studentami anglojęzycznymi na naszej Akademii.

Podczas omawiania wyników po kolokwium audytoryjnym poinformowałem jednego ze studentów, że otrzymał niestety ocenę 3- (dostateczny minus). Powiedziałem, żeby się nie martwił, bo za miesiąc będzie

okazja do poprawy i uzyskania wyższej oceny oraz że 3- to „prawie” 3. Ktoś z sali z innych studentów stwierdził, że 3 to „prawie” 3+, a ktoś inny dodał, że 3+ to prawie 4-. I tak wyszło, że „prawie” dużo zmienia.



dr inż.

Łukasz Nozdrzykowski

Lubię uczyć i dzielić się tym, co potrafię. Mogłem być programistą, ale pozostając tylko w zawodzie, brakowałoby mi kontaktów z ludźmi. Kiedyś, jeszcze na studiach, miałem okazję wystąpić na wykładzie dla młodszych kolegów. Wtedy mi się to tak spodobało, że zostało mi to do dzisiaj. Lubię też pokazywać to, jak na pozór trudne rzeczy są w rzeczywistości proste, kiedy się je już rozumie. Moja żona się ze mnie zawsze śmieje, że ja muszę zawsze zrozumieć to, o czym opowiadam i to prawda, nigdy nie zajmuję się tym, czego nie rozumiem. Nie potrafię inaczej i chcę prowadzić tylko te zajęcia, które są mi bliskie, które lubię i mnie zwyczajnie „kręcą”.

Myślę, że moim największym sukcesem jest obecny kierunek informatyka na AMS, który z małego kierunku stał się jednym z wiodących. Sukcesem jest program studiów i jego tematyka oraz wyposażenie sal, w których jest to, czego mi brakowało na moich studiach. Tutaj udało mi się to wprowadzić, co sam bym chciał studiować. I nie ukry-

wam, dobrze się przy tym bawię. Ci, co poznali już Witka, wiedzą, o czym mówię.

Najzabawniejsza sytuacja ze studentami w karierze wykładowcy? To moje wykłady. Przychodzę ładnie ubrany w marynarkę i krawat. I się śmieję, że gdy ściągnę marynarkę to wiecie, że będzie 1/3 wykładu za nami, gdy ściągnę krawat, to będzie 1/3 do końca, a gdy koszula już będzie na wierzchu, to znaczy, że zaraz kończę ten wykład. To taki mój zegar wykładowy natchnionego gaduły. Podobno mam też wtedy szalony fryz.



mgr Zofia Edelman-Łubian

Zacytuję „klasyka”: „My first, my last, my everything”. Moja praca wykładowcy, a konkretnie lektora języka angielskiego jest dla mnie moją „pierwszą miłością”, którą pielęgnuję po dziś dzień. Jest to spełnienie moich aspiracji już od najwcześniejszych lat. Współpraca z młodymi ludźmi jest nieocenionym źródłem inspiracji do moich działań. Każdy z moich studentów stanowi dla mnie motywację do dalszego rozwoju.

W swoich codziennych działaniach staram się być dla studentów przewodnikiem, oparciem, motywatorem, a nawet niekiedy „ochroniarzem” – gdy nie czują się zbyt pewnie – podczas ich podróży w głąb języka angielskiego. Są to role, w których czuję się spełniona i które dają mi poczucie ogromnej satysfakcji. I tu

pozwolę zacytować sobie drugiego „klasyka”: „It’s my life” (thank you, Marvin and Haddaway for support, respectively).

Jeżeli chodzi o mój największy sukces w trakcie współpracy ze studentami, to oczywiście jest to niewątpliwie niniejsza nominacja. Ale jest to także, a może nawet przede wszystkim, każdy student / studentka, od których na koniec współpracy usłyszałam, iż dałam im wiarę we własne możliwości, pomogłam zrozumieć coś, co wcześniej było nie do pojęcia oraz zachęciłam do dalszego rozwoju. Dziękuję w tym momencie raz jeszcze, dajecie mi Państwo ogromnie dużo, nasza współpraca jest dla mnie swego rodzaju sprzężeniem zwrotnym.

W trakcie mojej pracy spotkała mnie (i nadal spotyka) cała masa zabawnych sytuacji, które często dotyczą zawiłości języka. Jednak w tym momencie pozwolę sobie przywołać sytuację, która miała miejsce w grupie studentów na zajęciach laboratoryjnych z języka angielskiego w trakcie pierwszego semestru. Podczas prowadzonych zajęć bardzo lubię posługiwać się odniesieniami do sytuacji dobrze studentom znanych z innych dziedzin życia, a także metafor. Szczególnie upodobałam sobie odniesienie do nauki języka angielskiego jako do budowy domu. Wyjaśniałam studentom, iż aby cała konstrukcja była wytrzymała, należy stworzyć solidne fundamenty pod jej tworzenie. Omówiwszy jedno z bardziej podstawowych zagadnień, poprosiłam pewnego studenta o odpowiedź na zadane pytanie, na co usłyszałam: „Niestety, na razie jest to niemożliwe. Nie wyschły mi jeszcze fundamenty”.

**Kinga Pelzner
Paulina Mańkowska**

I FORUM DYREKTORÓW SZKÓŁ DOKTORSKICH POMORZA ZACHODNIEGO

I Forum Dyrektorów Szkół Doktorskich Pomorza Zachodniego miało miejsce 11 maja br. na Uniwersytecie Szczecińskim (US). Organizatorem spotkania była Szkoła Doktorska US. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele szkół doktorskich: Akademii Morskiej w Szczecinie, Politechniki Koszalińskiej, Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego (ZUT). Ze strony Akademii Morskiej w Szczecinie w Forum udział wzięli prof. dr hab. inż. Leszek Chybowski – dyrektor szkoły doktorskiej AMS oraz p. Justyna Bogdzia – sekretarz szkoły. Spotkanie otworzył prorektor ds. nauki US, prof. dr hab. Andrzej Skrendo. Przybyłych reprezentantów szkół doktorskich przywitani dyrektorzy Szkoły Doktorskiej US: dr hab. Jarosław Korpysa, prof. US oraz dr hab. Paulina Niedźwiedzka-Rystwej, prof. US.

Podczas Forum zaprezentowano działalność poszczególnych szkół doktorskich, w tym omówiono zasady ich funkcjonowania, procedury



Fot. Filip Kacalski / Uniwersytet Szczeciński

zarządzania oraz profil kształcenia. W dalszej części przedstawiono propozycje współpracy uczelni Pomorza Zachodniego w zakresie integracji doktorantów i wymiany dobrych praktyk związanych z funkcjonowaniem szkół doktorskich. Ponadto omówiono bieżące i planowane ogólnopolskie oraz regionalne inicjatywy.

W planach są kolejne spotkania przedstawicieli szkół doktorskich Pomorza Zachodniego, które dzięki wymianie dobrych praktyk mogą przyczynić się do poprawy jakości kształcenia doktorantów w Zachodniopomorskiem oraz efektywnego funkcjonowania szkół doktorskich.

Leszek Chybowski

EGZAMINY Z JĘZYKA POLSKIEGO DLA OBCOKRAJOWCÓW W AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

Certyfikacja języka polskiego jako obcego już od najbliższego semestru jest możliwa w Akademii Morskiej w Szczecinie – nasza uczelnia uzyskała uprawnienia do przeprowadzania egzaminów z języka polskiego jako obcego.

Spełniłszy szereg wymogów Komisji ds. Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, która ostatecznie wydała pozytywną rekomendację i 27 kwietnia 2022 roku Minister Edukacji Narodowej nadał Akademii Morskiej w Szczecinie uprawnienie do organizowania egzaminów z języka polskiego jako obcego na poziomach: A1, A2, B1, B2, C1 w grupie dostosowanej do potrzeb osób dorosłych.

Jednostką AM, która będzie organizować egzaminy oraz kursy przygotowujące do nich, jest Maritime English



Center (wchodzące w skład Studium Nauki Języków Obcych).

– Nasze zainteresowanie zdobyciem tej akredytacji jest wynikiem doświadczeń z ubiegłego roku; zorganizowaliśmy 450 h kurs języka polskiego jako obcego dla stypendystów Rządu RP im. Konstantego Kalinowskiego (3 grupy). Dodatkowo potrzebę taką sygnalizowali nasi kandydaci na studia oraz studenci, a także osoby zgłaszające się z chęcią

zdawania egzaminu – podkreśla Magda Kosińska, kierownik Studium Nauki Języków Obcych AMS.

Pierwsza rekrutacja ruszy już we wrześniu, kursy przygotowujące również. Pierwsza sesja egzaminacyjna zorganizowana zostanie w dniach 5–6 listopada 2022 r.

Akademia Morska w Szczecinie jest na razie jedynym ośrodkiem w regionie uprawnionym do przeprowadzania certyfikowanych egzaminów języka polskiego jako obcego. Najbliższe w Słupsku i Poznaniu. Podczas egzaminu oceniane są następujące sprawności:

- Rozumienie ze słuchu;
- Rozumienie tekstów pisanych;
- Poprawność gramatyczna;
- Pisanie;
- Mówienie.

Weronika Gocłowska

SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

2 czerwca 2022 r. w Warszawie miała miejsce konferencja dotycząca społecznej odpowiedzialności uczelni. Prorektor ds. Innowacji i Rozwoju, prof. Janusz Uriasz jako przedstawiciel Akademii Morskiej w Szczecinie, podpisał Deklarację Społecznej Odpowiedzialności Uczelni, która zobowiązuje do stosowania i upowszechniania zasad sumienności, otwartości i przejrzystości, a także wrażliwości społecznej, tolerancji oraz współpracy. Deklaracja Społecznej Odpowiedzialności Uczelni powstała w 2017 roku, pierwotnie jako inicjatywa oddolna Grupy roboczej ds. edukacji i popularyzacji CSR¹. Obecnie Społeczną Odpowiedzialność Uczelni jako część programu „Społeczna Odpowiedzialność Nauki” wspiera m.in. Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki. Pierwszymi sygnatariuszami SOU w 2017 roku były 23 uczelnie. Inicjatywa cały czas poszerza się, a od teraz dołącza do niej AMS!

Czym jest Społeczna Odpowiedzialność Uczelni?

Społeczna Odpowiedzialność Uczelni to praktyczna realizacja idei społecznej odpowiedzialności biznesu oraz zrównoważonego rozwoju, ucieleśniona w życiu uczelnianym. Obejmuje standardy nauczania, kształtowania postaw obywatelskich oraz zarządzanie uczelnią. Deklaracja Społecznej Odpowiedzialności Uczelni „odnosi się do różnych aspektów funkcjonowania uczelni, działalności dydaktycznej, naukowej, organizacji wewnętrznej czy dialogu z interesariuszami. To również szeroko rozumiana współpraca nauki z biznesem”.

12 ZASAD SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI UCZELNI

12 zasad Społecznej Odpowiedzialności Uczelni tworzy kompleksowe i wystandaryzowane podejście do idei społecznej odpowiedzialności²:

1. Pielęgnowanie wartości takich jak sumienność, obiektywizm, niezależność, otwartość i przejrzystość;
2. Kształtowanie społecznych i obywatelskich postaw przyszłych elit;



Fot. Piotr Żurek

3. Upowszechnianie idei równości, różnorodności i tolerancji oraz ochrona praw człowieka;
4. Uwzględnienie w programach nauczania zagadnień społecznej odpowiedzialności biznesu, zrównoważonego rozwoju i innowacji społecznych;
5. Realizowanie projektów wdrażających społeczną odpowiedzialność;
6. Współpraca partnerska z innymi ośrodkami, przyczyniająca się do rozwiązywania istotnych problemów społecznych;
7. Rozwijanie współpracy międzyuczelnianej i międzynarodowej, aby adaptować i wzmacniać najlepsze praktyki społecznej odpowiedzialności;
8. Oparcie zarządzania uczelnią na idei społecznej odpowiedzialności;
9. Zapewnienie przejrzystości działań prowadzonych przez uczelnię (m.in. poprzez mierzenie rezultatów);
10. Minimalizowanie negatywnego wpływu na środowisko;
11. Prowadzenie dialogu z interesariuszami³ na temat priorytetów społecznej odpowiedzialności oraz informowanie ich o jej rezultatach;
12. Kierowanie się zasadami etyki i odpowiedzialności na wszystkich etapach funkcjonowania uczelni.

Co to oznacza dla Akademii Morskiej?

Deklaracja Społecznej Odpowiedzialności Uczelni jest kolejnym krokiem do pozytywnych zmian w Akademii Morskiej w Szczecinie. W praktyce oznacza to wdrożenie takich działań, które odpowiadać będą na oczekiwania kluczowych interesariuszy uczelni. Poprzedzone zostaną analizą potrzeb i przeglądem stosowanych praktyk odpowiedzialnych społecznie. Jest to szansa na rozwój nowych projektów badawczych, które przyczynią się do zrównoważonego rozwoju naszego kraju. Deklaracja Społecznej Odpowiedzialności Uczelni jest jednym z wielu działań podejmowanych przez Akademię Morską w ramach idei zrównoważonego rozwoju⁴.

Krzysztof Rup

¹ CSR – ang. *Corporate Social Responsibility*, w polskim tłumaczeniu Społeczna Odpowiedzialność Biznesu.

² Pełną treść Deklaracji Społecznej Odpowiedzialności Uczelni można znaleźć tutaj: <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/grupa-robocza-do-spraw-spolecznej-odpowiedzialnosci-uczelni>

³ Interesariuszami są wszystkie osoby i instytucje, które swoimi działaniami wpływają na daną organizację.

⁴ Na przykład niedawno powstały Plan Równości Szans, opracowany przez Zespół Polityki ds. Równości.

WYIMKI Z HISTORII TŁOKOWYCH SILNIKÓW SPALINOWYCH – CZ. 2

PIREOLOFOR BRACI NIÉPCE

– PIERWSZY NAPĘD OKRĘTOWY Z SILNIKIEM SPALINOWYM

Pyréolophor – z greckiego: niesiony przez ognisty wiatr, a w wersji spolszczonej pireolofofor – to opracowany w 1806 roku i wykonany w 1807 roku przez Francuzów, braci Niépce: Josepha Nicéphore’a (ur. 07.03.1765, zm. 05.07.1833) i Claude’a Félix’a Abela (ur. 10.08.1763, zm. 10.02.1828), silnik tłokowy o spalaniu wewnętrznym.



Joseph Nicéphore Niépce



Claude Félix Abel Niépce

Pireolofofor, obok silników Issaca de Rivaza i George’a Cayleya, był faktycznie jednym z pierwszych zbudowanych silników spalinowych. Konstrukcja braci Niépce była nie tylko pionierska w rozwoju silników jako takich, ale również z powodu zastosowania jej do napędu statków.

Pireolofofor został zainstalowany jako napęd główny łodzi i przetestowany na rzece Saona. Po zakończeniu z powodzeniem teście napędu łodzi płynącej pod prąd rzeki bracia Niépce otrzymali dekretem Napoleona Bonaparte patent na wynaleziony przez siebie silnik. Paliwem dla pireolofoforu było likopodium, czyli mające postać bardzo miałkiego proszku zarodniki roślin widłakowatych, głównie widłaka goździstego, rzadziej jałowcowatego i widlicza spłaszczonego.

Tłok znajdujący się w komorze spalania pireolofoforu (Fig. 1) nie służył do przeniesienia napędu, jak ma to miej-

sce we współczesnych silnikach, lecz był elementem wspomagającym proces wymiany ładunku, zasysając powietrze do wnętrza maszyny. Podczas ruchu tłoka ku górze powietrze pod wpływem powstającego podciśnienia napływa do komory spalania przez zawór dopustu powietrza jednocześnie rozpylającego paliwo (Fig. 4). Tłok wewnątrz mniejszego cylindra w podajniku paliwa (Fig. 6) wtłaczał paliwo do zbiornika (komora rozpylania) z żarnikiem (Fig. 2). W tej komorze rozpoczynał się proces spalania. Żarzącym się elementem było włókno azbestowe wsuwane przez kłapkę do wnętrza maszyny przy każdym cyklu roboczym. Wtłoczone paliwo ulegało rozpyleniu i zapłonowi od żarnika. Spaliny pod ciśnieniem odpływały z układu przez zawory w tłoku w komorze spalania oraz zasilają dwa tłoki pomocnicze powiązane z mechanizmem ustawiającym elementy układu zasilania silnika powietrzem i paliwem

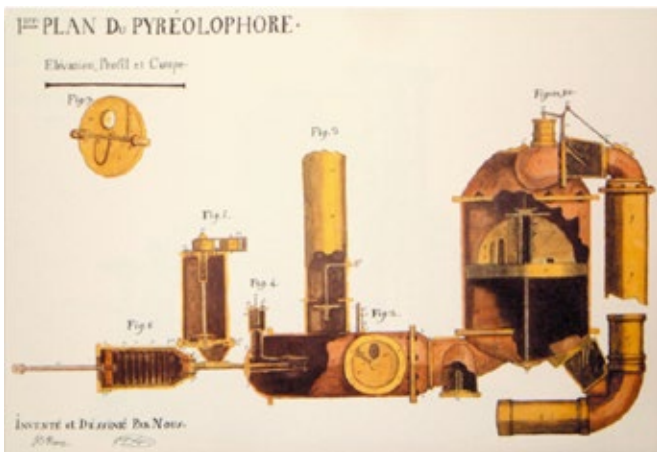
do położenia początkowego. Spaliny z silnika wykorzystywane były do wytłoczenia wody z rurociągu (kanału) wylotowego, a odrzut tej wody był źródłem siły napędzającej statek (napęd wodnoodrzutowy). W końcowej fazie cyklu roboczego otwierał się też zawór wylotowy spalin w kominie (Fig. 3), po czym tłok w komorze spalania opadał do dolnego położenia i cały cykl się powtarzał.

Pireolofofor składał się z szeregu urządzeń, które tworzyły złożony system przeciwwag, zbiorników, zaworów, popychaczy, łańcuchów, korb, dźwigni oraz kół.

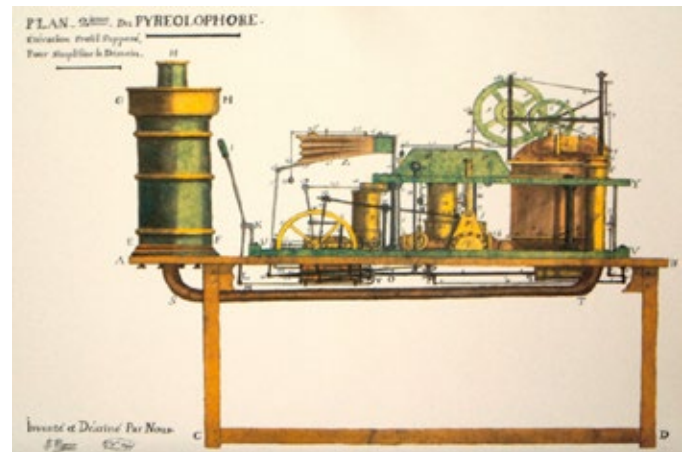
Animacje przedstawiające działanie silnika braci Niépce można obejrzeć w Internecie na stronach serwisu YouTube podanych na końcu niniejszego artykułu.

Napęd wodnoodrzutowy łodzi miał charakter pulsacyjny, tj. spaliny z silnika wykorzystywane były do wytłoczenia wody napływającej do kanału wylotowego, biegnącego w dolnej części kadłuba ku rufie, po każdym cyklu roboczym silnika.

Idealny obieg termodynamiczny realizowany w pireolofoforze został przedstawiony na załączonym rysunku. Proces spalania inicjowany jest w komorze rozpylania o objętości V_c . Cykl roboczy silnika składa się z następujących przemian: A–B–C tłok przemieszcza się ku górze o objętość zasysanego powietrza V_p (odpowiadającej objętości głównego cylindra) oraz objętość mieszaniny powietrza i paliwa dostarczonej z podajnika paliwa V_p , kolejno na drodze C–D dochodzi do nieznacznego sprężenia ładunku (stopień sprężania ok. 1,1), co jest wynikiem ruchu mniejszego tłoka w podajniku paliwa (zmniejszenie objętości podajnika paliwa). W punkcie D rozpoczyna się spalanie, a przemiana D–E opisuje proces



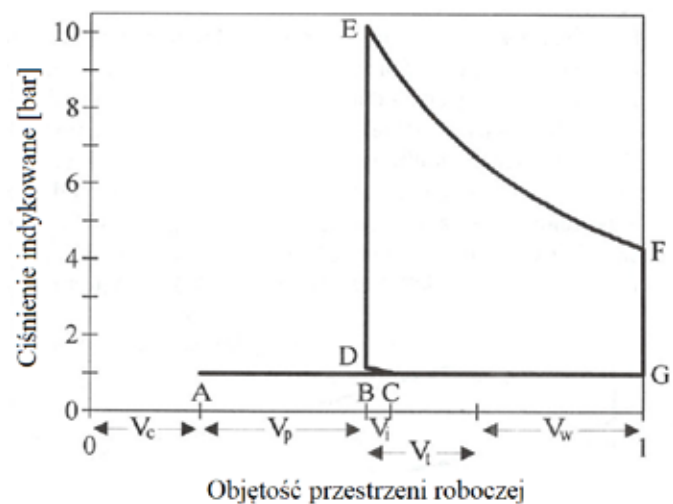
Układ wymiany ładunku, zasilania paliwem oraz komora spalania pireoloforu: Fig. – 1 komora spalania z tłokiem wyposażonym w zawory; Fig. 2 – klapka zamykająca do wprowadzania żarnika; Fig. 3 – komin z zaworem wylotowym spalin; Fig. 4 – zawór dopustu powietrza zasilającego i rozpylającego paliwo; Fig. 5 – zbiornik z paliwem i dozownikiem; Fig. 6 – tłok z cylindrem podajnika paliwa



Układ rozrządu pireoloforu

Podstawowe dane techniczne silnika braci Niépce

Wyszczególnienie	Wartość
Waga silnika	910 kg
Moc użyteczna	0,161 kW
Częstotliwość pracy silnika	12-13 cykli/min
Średnica tłoka	54,2 mm
Objętość komory spalania	0,476 dm ³
Maksymalne ciśnienie spalania	2,38 bar
Masowe godzinowe zużycie paliwa	0,5 kg/h
Wartość opałowa paliwa (likopodium)	29 MJ/kg
Sprawność ogólna	4%



Idealny obieg cieplny realizowany w pireoloforze: V_c – objętość komory rozpylania (i inicjacji spalania), V_p – objętość zasysanego do komory spalania (cylindra głównego) powietrza, V_i – objętość podajnika paliwa, V_t – objętość gazów nad tłokiem w linii odprowadzenia spalin wypychających wodę, której odrzut napędza statek, V_w – maksymalna objętość wody w pionowym odcinku rurociągu wylotowego; A–B–C–D–E–F–G–B–A – punkty tworzące obieg termodynamiczny (źródło: H.O. Hardenberg, „The middle ages of the internal-combustion engine 1794–1886”. SAE, Warrendale, 1999)

izochorycznego doprowadzenia ciepła. W punkcie E otwarte zostają zawory w tłoku i w trakcie przemiany E–F dochodzi do rozprężenia czynnika i związanego z tym zwiększenia jego objętości o wartość równą $V_t + V_w$ (stopień rozprężania wynosi ok. 2,0). W punkcie F otwiera się zawór wylotowy w kominie i ciśnienie czynnika spada do wartości ciśnienia otoczenia, czemu odpowiada punkt G. Zamknięcie zaworu w tłoku powoduje zmniejszenie objętości czynnika o wartość $V_t + V_w$, czemu towarzyszy przemiana G–B. I kolejno tłok przemieszcza się w dół, powodując

zmniejszenie objętości komory spalania o wartość objętości głównego cylindra V_p (na odcinku B–A). Po czym cały cykl się powtarza.

W latach 1816–1817 wynalazcy udoskonalili swój silnik, wyposażając go w instalację wtrysku paliwa. Pod koniec maja 1816 roku Claude wpadł na pomysł zastosowania węgla jako paliwa, a już po kilku dniach, 2 czerwca 1816 roku Nicéphore napisał do Claude'a (źródło: The Pyreolophore: a new engine principle – Nicéphore Niépce's House Museum): *Cieszę się, że dzięki wynikowi twoich doświadczeń w spra-*

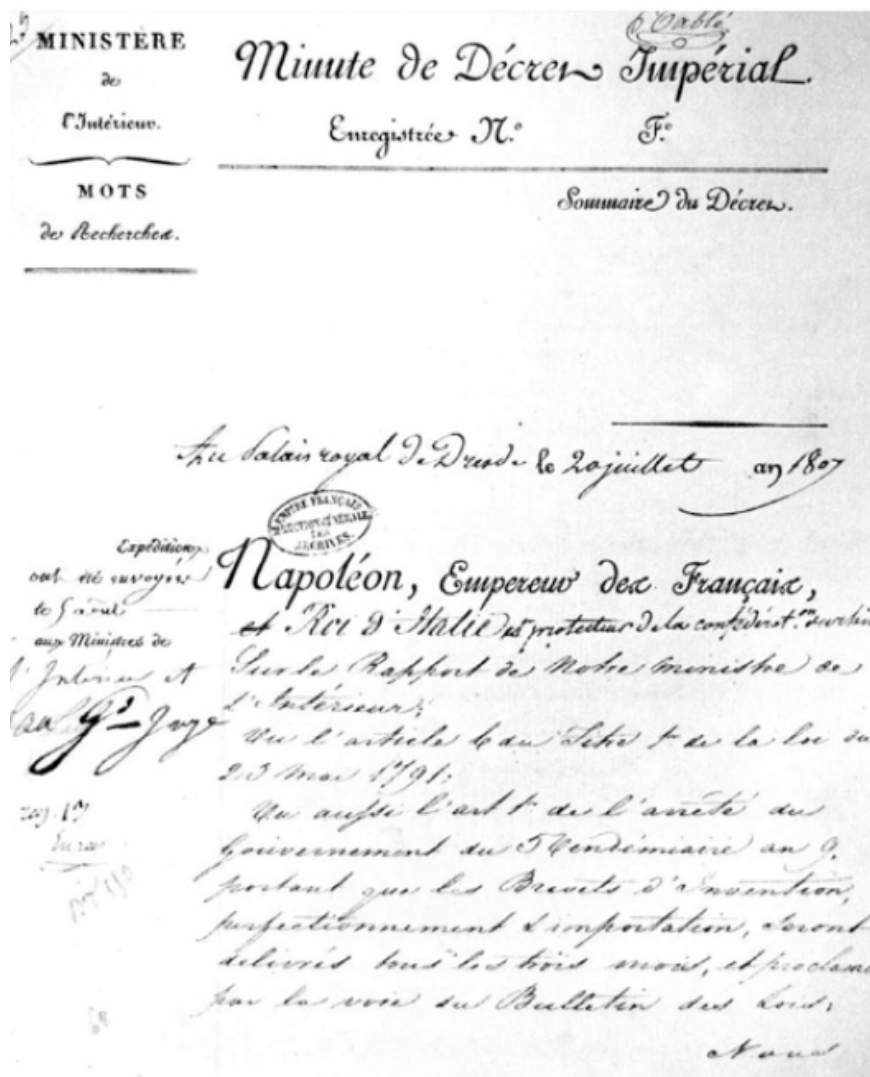
wie zapłonu węgla byłeś w stanie odkryć wiele wad związanych z tym paliwem i nasunął Ci się jasny pomysł zastąpienia go benzyną lakową z ropy naftowej. (...) Bardzo gorąco zachęcam Cię więc do powtórzenia na większą skalę tego interesującego eksperymentu, ponieważ gdy ludzie zobaczą, że przy niskim zużyciu paliwa możemy uzyskać ogromne uderzenia płomienia, będą zdumieni i przyznają prawdziwe znaczenie naszego odkrycia.

Od 8 lipca 1817 roku testy Claude'a stają się bardziej ukierunkowane, a Nicéphore pisze do niego (źródło:

The Pyr  olophore: a new engine principle – Nic  phore Ni  pce's House Museum): *W rzeczywisto  ci, je  li uda Ci si   wstrzykn  c benzyn   lakow   z ropy naftowej z wystarczaj  c   ilo  ci   energii, tak aby uzyska   natychmiastowe odparowanie, to jest pewne, m  j drogi przyjacielu,   e powiniene   w  wczas uzyska   najbardziej satysfakcjonuj  cy wynik.*

Tak wi  c mo  emy uzna   braci Ni  pce za wynalazc  w instalacji wtryskowej paliwa.

Kilka lat p  zniej, w 1824 roku, Nicolas L  onard Sadi Carnot (ur. 01.06.1796, zm. 24.08.1832), autor znanego powszechnie obiegu termodynamicznego nazwanego od jego nazwiska, napisa   ksi  zk   pt.: „Rozwa  ania nad si   nap  dow   ognia i maszynami w  lasciwymi do rozwijania tej si  ”, w kt  rej odni  s   si   do silnika braci Ni  pce w nast  puj  cy spos  b (  r  d  o: „The Pyr  olophore: a new engine principle” – Nic  phore Ni  pce's House Museum): W  r  d pierwszych pr  b rozwini  cia si   nap  dowej ognia za pomoc   powietrza atmosferycznego nale  y zwr  ci   uwag   na dzia  ania podj  te przez pan  w Ni  pce, kt  re mia  y miejsce we Francji wiele lat temu, z wykorzystaniem opracowanego przez [tych] wynalazc  w urz  dzenia zwanego pireolofozem. Urz  dzenie to sk  ad  o si   z cylindra z t  kiem, do kt  rego wpuszczano powietrze atmosferyczne o normalnej g  sto  ci. Substancja   atwopalna by  a wprowadzana do   rodka przy zachowaniu bardzo wysokiego stopnia rozdrobnienia i pozostawa  a przez chwil   zawieszona w powietrzu, a nast  pnie by  a podpalana. Zap  on wywo  ywa   efekt podobny do tego, jakby elastyczny p  yn by   mieszana   powietrza i palnego gazu, takiego jak powietrze i wod  r w  glowy; w  wczas nast  powa   pewien rodzaj eksplozji i nag  e rozszerzenie elastycznego p  ynu, rozpr  żenie, kt  re w ca  o  ci oddzia  ywa  o na t  ok. Ten za  s zostawa   wprawiony w ruch o okre  szonej amplitudzie i w ten spos  b powsta  a si   nap  dowa. Operacj   mo  na wznowi  , wymieniaj  c powietrze i ponownie przechodz  c przez cykl. Ta bardzo pomys  lowa i interesuj  ca maszyna, zwi  szcza ze wzg  ldu na nowo  c jej zasady dzia  ania, mia  a jednak powa  n   wad  . Materia  , kt  ry by   u  zywany jako paliwo (by  o to py  l likopodium, u  zywany do wytwarzania p  omieni w naszych teatrach), by  o tak drogi,   e jakak  kolwiek korzy  c z jego u  zycia znikn  aby, a nie-



Pierwsza strona dekretu Napoleona Bonaparte z dn. 20 czerwca 1807 r. przyznaj  cego braciom Ni  pce patent na pireolofoz

stety bardzo trudno by  o u  zy   ta  szego paliwa, poniewa   konieczne by  o cia  o w postaci bardzo drobnego proszku, kt  rego zap  on musia   by   szybki, zapewnia     atw   propagacj   p  omienia, a tak  e pozostawia   po spaleniu ma  e ilo  ci lub brak popio  w.

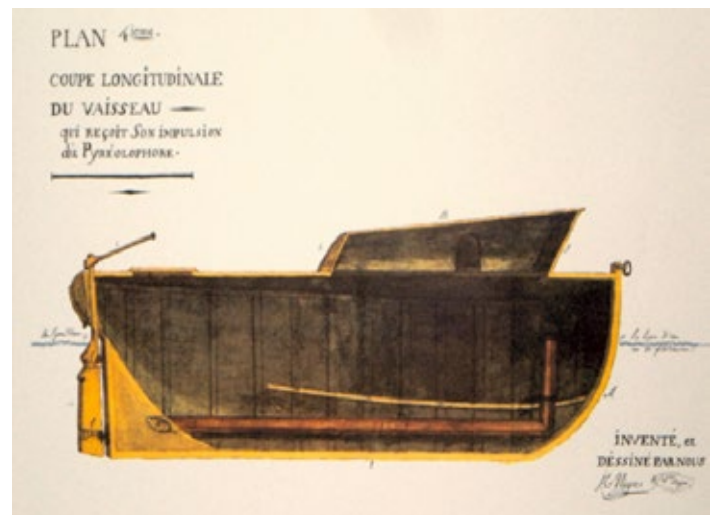
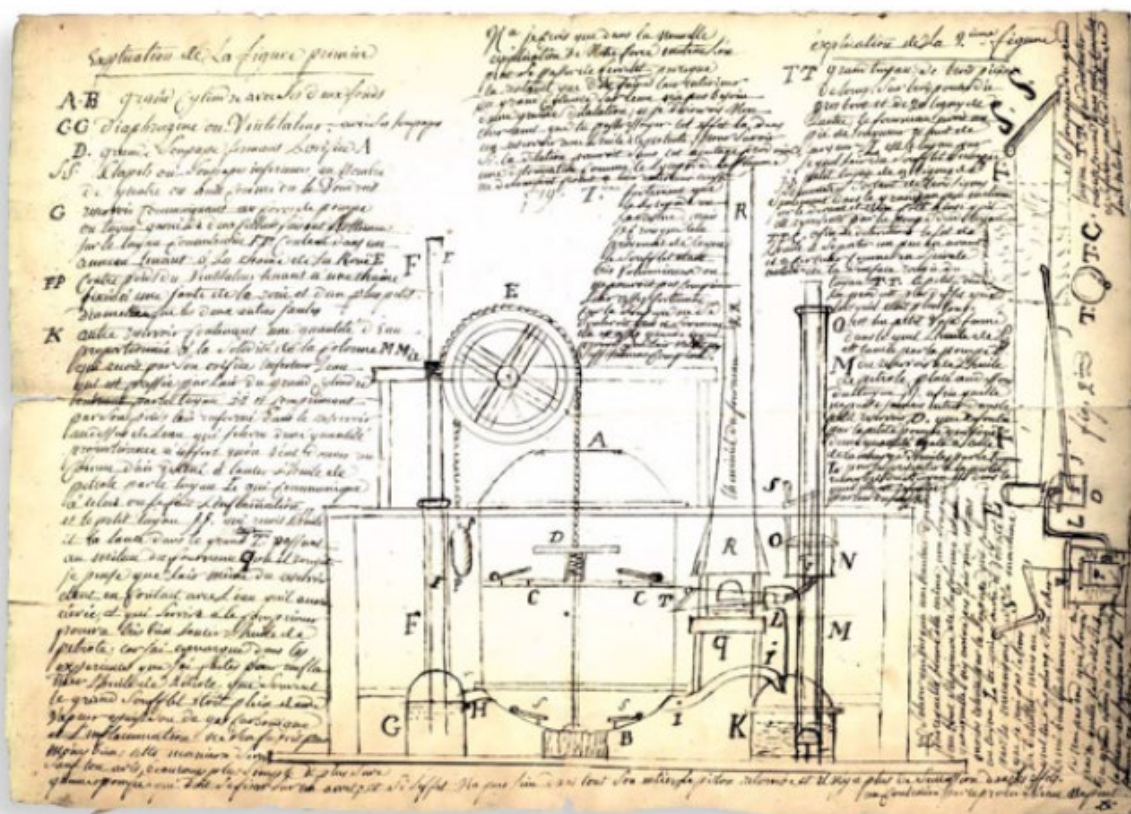
Carnot dostrzeg   wi  c prze  omowo  c silnika braci Ni  pce, jednak jak widzimy, opisywa   w swojej ksi  zce pierwsz   wersj   ich wynalazku, w kt  rym paliwem by  o py  l pochodzenia ro  linnego. Zastosowanie benzyny lakowej jako paliwa do nap  du maszyny w wersji udoskonalonej otwiera  o bowiem now   epok   w rozwoju silnik  w spalinowych, zapewniaj  c zar  wno korzy  ci energetyczne, jak i ekonomiczne, o czym jednak Carnot nie napisa  .

Tw  rcom pireolofozu nie uda  o si   wprowadzi  c wynalazku do produkcji, jednak ich maszyna stanowi  a

prze  omowy krok w rozwoju silnik  w spalinowych dzi  ki pokazaniu po raz pierwszy w praktyce mo  liwo  ci wykorzystania spalania wewn  trznego do nap  du statku oraz zbudowaniu i przetestowaniu pierwszej instalacji wtrysku paliwa ropopochodnego. Pireolofoz zosta   uruchomiony prawie 100 lat przed zwodowaniem pierwszych statk  w nap  dzanych silnikami z posuwisto-zwrotnym ruchem t  oka w cylindrze i przeniesieniem nap  du za pomoc   mechanizmu korbowego. Mo  na tu wymienić zwodowane na pocz  tku XX w. statki nap  dzane silnikami diesla takie jak m/v Petit Piere (1903 r.), s/y Orion (1907 r.), m/v Rapp (1908 r.), m/v Schnapp (1908 r.), m/t Djelo (1908 r.), s/y Farm (1910 r.), m/v Romagna (1910 r.), m/t Vulcanus (1910 r.) czy te   m/v Selandia (1911 r.), ale to ju   kolejna historia.



Widok aksometryczny piroloforu

Przekrój wzdłużny łodzi napędzanej piroloforem i widok kanału
zapewniającego wodnoodrutowy napęd łodzi

Szkic udoskonalonej wersji silnika braci Niépce; październik 1816

Więcej informacji o silniku braci Niépce:

1. 20th July 1807: The world's first internal combustion engine is patented in France. <https://www.youtube.com/watch?v=OZmXQ-c4emXY&t=17s>. Dostęp: 14.04.2022.
2. Bicentenaire de l'invention du Pyréolophore. Le 1er moteur à combustion interne. <https://photo-museum.org/wp-content/uploads/2015/03/pyreolophore-exposition-maison-niepce.pdf>. Dostęp: 08.04.2022.

3. Spéos presents the first internal combustion engine invention - Pyréolophore, 2010, <https://www.youtube.com/watch?v=b4hXEgIYB24>
4. The first internal combustion engine in the world | le premier moteur à combustion interne au monde, <https://www.youtube.com/watch?v=K3bkNk29ISU>. Dostęp: 08.04.2022.
5. Hardenberg H. O., „The Niepce Brothers' Boat Engines". SAE, Warrendale 1993.
6. „The Pyréolophore: a new engine principle" –

Nicéphore Niépce's House Museum. <https://photo-museum.org/the-pyreolophore-a-new-engine-principle/>. Dostęp: 08.04.2022.

Szkice: Joseph Nicéphore i Claude Félix Niépce. Skany dokumentów: Nicéphore Niépce House Museum

Tłumaczenia i zestawienie wskaźników energetycznych: Leszek Chybowski

Leszek Chybowski

PRACOWITA WIOSNA I KOLEJNE SUKCESY CHÓRU AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE!



Zdjęcia: Klaudia Nowak

Tegoroczną wiosną chórzysci Akademii Morskiej przywitali w pięknych okolicznościach przyrody – na terenie zespołu pałacowego w Siemczynie, gdzie w ramach weekendowych warsztatów (pierwszy raz w nowym miejscu!) mieli przyjemność przyswajać i szlifować swój repertuar. Pobyt chóru wśród zabytkowych murów nie umknął uwagi lokalnej społeczności – zespół dał bowiem koncert podczas 50. Henrykowskich Spotkań Kulturalnych i został bardzo ciepło przyjęty przez zgromadzoną publiczność. Pałacowe wnętrza stały się ponadto świadkami wyborów nowego zarządu – kadencja chóralskich władz trwa dwa lata i tak się złożyło, że koniec dotychczasowych rządów zbiegł się w czasie ze zmianą miejsc warsztatowego oraz awansem uczelni do rangi politechniki. Można więc powiedzieć, że rok ten zaczął się dla chóru dość przełomowo. Po powrocie z warsztatów chórzysci z naładowanymi bateriami

rzucili się w wir działań. Na wyróżnienie zasługuje z pewnością udział w koncercie charytatywnym na rzecz Ukrainy – „Energia dla życia”, zorganizowanym przez Fundację Talent & Kariera w Operze na Zamku. Podczas tego niezwykłego wydarzenia, odbywającego się na styku kultury, sztuki i biznesu, zebrano ponad 70 000 złotych. Uzyskane środki trafiły do 100-osobowej grupy dzieci z domu dziecka z Guliaypola koło Zaporozża, korzystającej z gościnności Centrum Konferencyjno-Wypoczynkowego w Moryniu.

Chór wystąpił również podczas uroczystej gali Unii Izb Łaby i Odry w szczecińskim Hotelu Marriott, na której poza wręczeniem nagród gospodarczych wyróżniono również wiele osób, które w sposób ciągły wspierają ludzi uciekających z objętej wojną Ukrainy.

Zespołu nie mogło też oczywiście zabraknąć podczas obchodów jubileuszu 75-lecia Szkolnictwa Morskiego

na Pomorzu Zachodnim. Chór towarzyszył Senatowi uczelni na uroczystości przyznania tytułu doctora honoris causa prof. dr. kpt. ż.w. Aleksandrowi Walczakowi, a także dał koncert w Teatrze Współczesnym, gdzie dyrygentka dr hab. Sylwia Fabiańczyk-Makuch została wyróżniona medalem honorowym za swoje zasługi na rzecz Akademii Morskiej w Szczecinie.

Czas wolny od koncertów zespół spędził natomiast w studiu nagraniowym, kończąc nagrania na płytę z wyjątkowymi, morskimi kompozycjami, której wydanie zbliża się wielkimi krokami. A skoro o płytach mowa, wspomnieć też warto o wielkim sukcesie zespołu Fisz Emade Tworzywo, który pod koniec kwietnia otrzymał Fryderyka w kategorii muzyki rozrywkowej za album „Ballady i protesty”, na którym nasi chórzysci zaśpiewali w utworze „Kurz”. Współpraca z zespołem braci Waglewskich, nawiązana przy okazji



zeszłorocznych Wspólnych Brzmień autorskiego projektu Chóru Akademii Morskiej, przyniosła więc chórzystom nie tylko radość i satysfakcję, ale również prawdziwe wyróżnienie, z którego są niezwykle dumni.

W międzyczasie odbyły się także przesłuchania końcowe w tzw. chórze przygotowawczym (sprawdzające m.in. poziom opanowania podstawowego repertuaru zespołu) oraz dodatkowy nabór męskich głosów. Chór rośnie więc w siłę, a tegoroczne koncerty dyplomowe dwóch chórzystek, uczących się dyrygentury pod skrzydłami dr hab. Sylwii Fabiańczyk-Makuch, pokazały, że świętowana niedawno pełnoletność zespołu naprawdę idzie w parze z jego dojrzewaniem – widać to i słysząc.

Początek czerwca przyniósł Chórowi Akademii Morskiej niezwykle sukcesy: złoty dyplom, nagrodę GRAND PRIX oraz nagrody specjalne za najlepsze wykonanie kompozycji współczesnej

(za prawykonany podczas festiwalu utwór Zuzanny Koziej „Water Nymph”) i za najlepszą technikę wokálną oraz nagrodę dla najlepszego dyrygenta na XXI Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie.

Czasu na odpoczynek po konkursie nie będzie, bowiem już 10 czerwca zespół wyśpiewa w szczecińskiej Filharmonii monumentalne dzieło – utwór „Sea Symphony” autorstwa Ralpha Vaughana Williamsa. Ta piękna kompozycja o morskim charakterze nigdy dotąd nie została jeszcze wykonana w Polsce.

Drugiego lipca zespół ponownie odwiedzi Pojezierze Drawskie, gdzie u progu największego oryginalnego barokowego pałacu na Pomorzu Zachodnim wystąpi podczas uroczystych obchodów XIX Henrykowskich Dni w Siemczynie.

W sierpniu (12.08.) chór zmierzy się po raz kolejny z dziełem „Odys-

sea” Henrygo Seroki, które zostanie wykonane pod batutą kompozytora w Teatrze Letnim w Szczecinie (prawykonanie tego utworu, również z udziałem Chóru Akademii Morskiej w Szczecinie, miało miejsce 5 lat temu w Operze na Zamku).

Jednym z najbardziej wyczekiwanym wydarzeń w tegorocznym kalendarzu chóralnym – zarówno przez członków, jak i przez sympatyków zespołu – jest z pewnością tegoroczna edycja projektu Wspólne Brzmienia, do której chór zaprosił wyjątkowego muzyka – Tomasza Organka. Koncert ten odbędzie się 24.10.2022 r. w Filharmonii w Szczecinie.

Natomiast tuż po nim, w listopadzie, Chór Akademii Morskiej weźmie udział w przesłuchaniach konkursowych w ramach Grand Prix Polskiej Chóralistyki im. Stefana Stuligrosza w Poznaniu. Już dziś trzymajmy za nich kciuki!

Agnieszka Sztandera



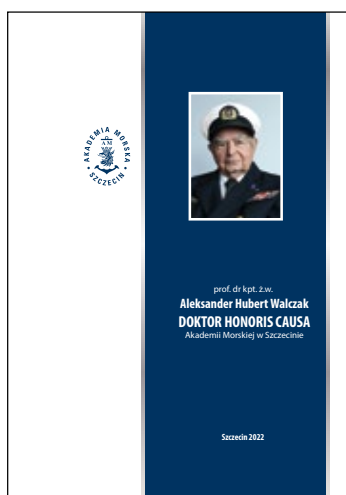
WARUNKI I KRYTERIA POPRAWNEJ OCENY STANU GEOMETRYCZNEGO WIELKOGABARYTOWYCH WAŁÓW KORBOWYCH

Krzysztof Nozdrzykowski

Wydanie I, format B5, s. 334. ISBN 978-83- 64434-42-6

W monografii przedstawiono usystematyzowany zbiór zagadnień prezentowanych w chronologicznej kolejności, związanych z problematyką pomiarów specyficznej grupy elementów maszyn, jakimi są wielkogabarytowe wały silników okrętowych. Specyfika ta zawarta jest w podstawowej właściwości wyróżniającej wały korbowe silników okrętowych z grupy wielkogabarytowych części maszyn, którą jest znaczna podatność na odkształcenia giętne. Stąd też wały takie można określić mianem wiotkich wielkogabarytowych wałów korbowych. Z uwagi na wymienione wcześniej cechy charakterystyczne, takie jak: duże gabaryty, ciężary, podatność na odkształcenia giętne, a jednocześnie znaczna złożoność stanu geometrycznego, wały takie wymagają wielokriterialnego podejścia do problematyki ich pomiarów.

Celowość podjęcia prezentowanej tematyki znajduje swoje uzasadnienie w pierwszych rozdziałach monografii. Scharakteryzowano w nich właściwości wielkogabarytowych wałów korbowych oraz zalecenia odnośnie wymaganych dokładności geometrycznych. Zaprezentowano również obszerny przegląd stosowanych obecnie metod i technik pomiarowych, w oparciu o które dokonuje się oceny stanu geometrycznego wałów przy uwzględnieniu ich podstawowych cech charakterystycznych oraz warunków realizacji pomiarów, wykazując ich mankamenty, w tym w szczególności niewystarczającą dokładność oraz przyczyny braku możliwości rzetelnej oceny stanu geometrycznego z uwagi na przyjęty sposób podparcia generujący odkształcenia sprężyste wału.



PROF. DR. KPT. Ż.W. ALEKSANDER HUBERT WALCZAK DOKTOR HONORIS CAUSA AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

Redaktor Katarzyna Ościłowska

Wydanie I, format B5, s. 62, ISBN 978-83- 64434-43-3

Publikacja opatrzona słowem wstępnym JM Rektora dr. hab. inż. kpt. ż.w. Wojciecha Ślęczki, prof. AMS; zawiera laudację promotora dr. hab. inż. st. of. Pawła Zalewskiego, prof. AMS; Uchwały m.in. Senatu Akademii Morskiej w Szczecinie w sprawie wszczęcia postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa Akademii Morskiej w Szczecinie prof. dr. kpt. ż.w. Aleksandrowi Hubertowi Walczakowi; uchwałę senatu Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte; uchwałę Senatu Uniwersytetu Morskiego w Gdyni; opinię prof. dr. hab. inż. kpt. ż.w. Stanisława Gucmy do wniosku Akademii Morskiej w Szczecinie w sprawie nadania godności i tytułu honorowego doktora honoris causa; opinię kontradmirała prof. dr. hab. Tomasza Szubrychta o dorobku naukowym, dydaktycznym, organizacyjnym i osiągnięciach prof. dr. kpt. ż.w. Aleksandra Huberta Walczaka; opinię prof. dr. hab. inż. kpt. ż.w. Adama Weintra o dorobku naukowym i osiągnięciach prof. dr. kpt. ż.w. Aleksandra Walczaka; uchwałę Senatu Akademii Morskiej w Szczecinie w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Morskiej w Szczecinie prof. dr. kpt. ż.w. Aleksandrowi Hubertowi Walczakowi i kopię dyplomu.

Publikację zamyka wykład mistrzowski doktora honoris causa prof. dr. kpt. ż.w. Aleksandra Huberta Walczaka „75 lat szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim”.



75 LAT SZKOLNICTWA MORSKIEGO NA POMORZU ZACHODNIM

Redaktor Katarzyna Ościłowska

Wydanie I, format A4, s. 216, ISBN 978-83-64434-50-1

Jubileusz 75-lecia szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim to okazja, by oddać hołd wszystkim zasłużonym, którzy mieli i mają swój wkład w jego powstanie i rozwój. Swoją obecną kształt szkolnictwo morskie w Szczecinie zawdzięcza wielu ludziom, oddanym temu miastu, regionowi i Polsce. Ludziom honoru, którym niejednokrotnie nieustraszone były opresje i ciężka praca, której przyświecał jednak cel. Cel odległy, nakierowany na przyszłość, przynoszący korzyści nierzadko dopiero następnym pokoleniom.

Realizacja wizji i celów obecnej Akademii Morskiej w Szczecinie nadal odbywa się w poszanowaniu tych samych wartości, które latami budowały jej dzisiejszą rangę i autorytet. Przy okazji jubileuszu warto podkreślić, jak ważne jest, by tę historię i tradycję ocalić od zapomnienia. Album pokazuje historię znaną i nieznaną, wiele wspomnień, fotografii i pamiątek, które skrywa na co dzień uczelniana Sala Tradycji.



MODELOWANIE I SYMULACJA RUCHU STATKU W SYTUACJACH NADMIERNEGO ZBLIŻENIA

Eric Kulbiej
Wydanie I, format B5, s. 354
ISBN 978-83-64434-49-5

Niniejsza monografia stanowi pewnego rodzaju zestawienie wyników i prac przeprowadzonych przez autora w ramach projektu Diamentowego Grantu w latach 2019–2022. Poświęcona jest zagadnieniom modelowania ruchu statku morskiego oraz wykorzystywania modelu matematycznego MMG (Mathematical Modelling Group) do symulowania wybranych manewrów antykolizyjnych, pozwalających na uniknięcie kolizji lub minimalizację przewidywanych skutków. Zgodnie z założeniem autora monografia ma układ holistyczny. W pracy obok wyników symulacji numerycznych manewrów ostatniej chwili przedstawiono rozważania dotyczące teoretycznych aspektów modelowania matematycznego ruchu statku i wpływu środowiska morskiego, jak również modelowania dynamiki kolizji statków. Celem było stworzenie publikacji, która pozwala na odtworzenie prezentowanych wyników i implementację przedstawionych algorytmów. Stąd też nacisk położony został na przedstawienie algorytmów w postaci schematów blokowych, a równań będących elementami modelu matematycznego w postaci jawnej. Jednocześnie zapewniono kompletne zestawy parametrów dla trzech przykładowych wariantów statków. Sam opisywany model matematyczny ma budowę modułową i zaprezentowane elementy odnoszące się do różnych aspektów hydrodynamicznych statku oraz warunków pogodowych czy batymetrycznych akwenu mogą zostać odpowiednio włączone lub pominięte w zależności od oczekiwań i potrzeb. Jest przeznaczona dla osób zainteresowanych wykorzystaniem symulacji numerycznych, modelowania matematycznego czy praktycznych implementacji algorytmów nawigacyjnych i antykolizyjnych w systemach informacyjnych.

BIBLIOTEKA – ŚWIAT W JEDNYM MIEJSCU

Pod tym hasłem rozpoczął się tegoroczny Tydzień Bibliotek. Jest to już XIX edycja ogólnopolskiej akcji promującej czytelnictwo.

Z tej okazji Biblioteka Główna Akademii Morskiej w Szczecinie postanowiła wyjść czytelnikom naprzeciw i udostępniła kolekcję beletrystyczną w wolnym dostępie. W sali wypożyczalni, pok. 513B, został ustawiony regał z najciekawszymi tytułami z serii kryminałów, powieści, thrillerów, fantastyki i romansów. Nie brakuje tam również nowości wydawniczych, tych nagradzanych, jak i tych, które doczekały się ekranizacji kinowej lub serialowej. Od maja każdy Czytelnik zainteresowany literaturą piękną będzie mógł swobodnie wybrać interesującą go książkę, przeczytać opis, obejrzeć zawartość. W zbiorach posiadamy literaturę zarówno w języku polskim, jak i angielskim. A z czasem planujemy rozszerzyć nasze zbiory o inne języki, tak aby każdy student czy pracownik znalazł coś dla siebie.

Dodatkowo, uwzględniając potrzeby naszych użytkowników, strefa relaksu w holu Biblioteki została wzbogacona o roślinność. Dzięki temu wnętrze zo-



stało ożywione, co więcej, kwiaty w pomieszczeniu działają relaksująco oraz poprawiają samopoczucie. Każdy może tam usiąść, odpocząć, poczytać lub uczyć się w spokoju. Również z okazji Tygodnia Bibliotek Sekcja Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej przygotowała wyjątkową niespodziankę. Wraz ze studentami i pracownikami

Akademii Morskiej został nagrany film, w którym w ciekawy sposób przedstawiono naszych zagranicznych Czytelników. Film do obejrzenia dostępny jest na stronie www.bg.am.szczecin oraz na profilu społecznościowym Facebook Biblioteki Akademii Morskiej. Ważnym wydarzeniem w Bibliotece było również zorganizowanie wystawy poświęconej życiu i działalności zawodowej profesora Aleksandra Walczaka. Organizacji wystawy podjęli się pracownicy Wypożyczalni. Dzięki ich pracy i zaangażowaniu projekt został dopięty na ostatni guzik. W ekspozycji uwzględniono najważniejsze wydarzenia z bogatej historii Pana Profesora. Podkreślono jego wkład w rozwój i organizację szkolnictwa morskiego w Polsce. Zwieńczeniem dorobku naukowego Profesora jest otrzymanie tytułu doktora honoris causa Akademii Morskiej.

Wszystkich ciekawych nowości wydawniczych serdecznie zapraszamy do odwiedzenia Biblioteki Głównej Akademii Morskiej w Szczecinie przy ulicy Henryka Pobożnego 11, na 5 piętrze.

Olga Jaroszek



Zdjęcia: AZS

W dniu 1 czerwca 2022 r. w ramach Świąta Szkoły odbył się wielobój pływacki – „Bijatyka Morska”. W szranki rywalizacji stanęli studenci i studentki AMS, którzy starali się o zwycięstwo w pięciu konkurencjach.

Zawodnicy musieli wykazać się nie tylko umiejętnościami pływackimi, ale także znajomością elementów ratownictwa wodnego.

Po rozegraniu pięciu konkurencji wyłoniliśmy zwycięzców – I m-ce Team Niebieskich, tuż za nimi uplasował się Team Czerwonych, natomiast III m-ce należało do Teamu Czarnych.

W tym roku zorganizowaliśmy dodatkową konkurencję wydziałową, która polegała na przeciągnięciu przez „prodziekana” za pomocą liny siedzącego w kole „dziekana”. Tutaj, nie chcąc narażać przedstawicieli władz uczelni na kąpiel w mundurze, pozwoliliśmy sobie na wykorzystanie wizerunków dziekanów. W szranki tej konkurencji stanęli: prodziekan ds. kształcenia dr inż., st. of. mech. okr. Jan Drzewieniecki, prof. AMS oraz prodziekan ds. kształcenia dr inż. Mariusz Sosnowski, a także prezes KU AZS AMS dr inż. Agnieszka Deja, kierownik SWFiS mgr Artur Lipiec-

ki oraz wiceprezes KU AZS AMS mgr Norbert Marchewka w zastępstwie za prodziekanów, którzy niestety nie mogli wziąć udziału w rywalizacji. Ostatecznie jako pierwszy linię mety minął „dziekan” Wydziału Mechanicznego dr hab. inż. Jaromir Mysłowski, prof. AMS, dzięki sile, jaką wykazał się prodziekan ds. kształcenia dr inż., st. of. mech. okr. Jan Drzewieniecki, prof. AMS.

Bardzo dziękujemy za przybycie przedstawicielom Wydziału Mechatroniki i Elektrotechniki oraz Wydziału Mechanicznego, a także kibicom zgromadzonym na trybunach. **AZS AMS**



BIEGNIEMY DLA MARTY BARAŃSKIEJ – Święto Szkoły 1.06.2022 r.

Kontynuując tradycję zeszłych lat, w Parku Żeromskiego podczas Święta Szkoły 2022 Klub Uczelniany AZS AMS oraz SWFiS zorganizował Bieg o Puchar Prezesa KU AZS AMS. Podczas biegu wspólnie zbieraliśmy pieniądze dla naszej pracownicy Marty Barańskiej.

W tym roku pracownicy, pracownice, studenci oraz studentki mieli do pokonania taki sam dystans – 2 okrążenia (około 3000 m).

W kategorii pracowników nie miał sobie równych Jarosław Artyszuk. Drugie miejsce należało do Tomasza Pluty, natomiast na trzecim miejscu uplasował się Marcin Szymczak.

W kategorii pracownic najlepsza w tym roku okazała się Ewelina Kostecka, II m-ce zajęła Klaudia Arnak.

W kategorii studentek I m-ce zdobyła Nikola Nikuszak, II m-ce Karolina Dembowska, III m-ce Renata Yanusik.

W kategorii studentów najlepszy okazał się Emil Zieliński, na II miejscu uplasował się Damian Zientara, natomiast III m-ce należało do Michała Górniesiewicza.

W tym roku poza biegiem indywidualnym pracownicy oraz studenci (K i M) rywalizowali w sztafetach – 4 x 1 okrążenie.

I m-ce zdobyła sztafeta w składzie:

Beata Guzewicz
Jarosław Artyszuk
Tomasz Pluta
Artur Tomaszewicz

II m-ce

Agata Dobrzańska
Klaudia Jacewicz
Weronika Cempa
Róża Bagińska

III m-ce

Radosław Gordon
Małgorzata Cibor
Aleksander Nowak
Natalia Peszczyńska

Po biegu odbyła się uroczysta dekoracja najlepszych zawodników, podczas której Prezes Klubu Uczelnianego AZS Agnieszka Deja wręczyła puchary, statuetki i nagrody.

Gratulacje dla najlepszych zawodników oraz wszystkich uczestników biegu, którzy spróbowali swoich sił i wsparli akcję „Biegamy dla Marty”!



BIEG O PUCHAR PREZESA KU AZS AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE



BIEGNIEMY DLA MARTY BARAŃSKIEJ
Święto Szkoły 1.06.2022 r.